Nr. 155. Należytość pocztowa op[łacona ryczałtem]
KRAKÓW

Kraków, środa 11 lipca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia .—zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198
Nr. czeku PKO. 400,402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Wybory prezydjalne.

Kraków, 9 lipca.

Jakkolwiek właściwe wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędą się dopiero dnia 6 października, to jednak kampanja wyborcza jest już teraz w pełnym toku. Najważniejszy jej akt został już właściwie dokonany, ponieważ oba najważniejsze historyczne stronnictwa amerykańskie — republikańskie i demokratyczne odbyły już swoje konwenty wyborcze i ustaliły swoich kandydatów. Jak wiadomo, kandydatem republikańskim jest dotychczasowy sekretarz dla handlu inżynier Hoower, demokratycznym zaś gubernator stanu nowojorskiego Irlandczyk z pochodzenia Smith.

Obie wielkie partje amerykańskie tem się różnią od swoich siostrzyc europejskich, że nie posiadają programów politycznych, a rzeczy takie jak jakieś ideologje polityczne lub społeczne są im całkowicie nieznane. Nie mniej są to partje niewątpliwie, ponieważ spełniają zadanie partji, stając się w momentach tak ważnych jak wybór prezydenta czynnikiem politycznego rozdziału i ugrupowania społeczeństwa.

Amerykanie są naogół apolityczni. Sprawy takie jak programy polityczne układane i spisywane na długą metę i z teoretycznych punktów widzenia są im całkowicie obce i niezrozumiałe. Natomiast są oni wrażliwi tem bardziej na interesy własne i na rzecz tak nieważka jak na tradycję, która łączy się z pewnemi nazwami politycznemi, w tym wypadku z republikanizmem i z demokratycznością. Kombinacja specjalnych interesów grupowych i przywiązania do jednej z dwóch tych nazw tradycyjnych, pozbawionych zresztą wszelkiej realnej treści, stanowi też podłoże — jak widać — dostatecznie silne do skupiania na nich mas obywatelskich w okresach przedwyborczych.

Brak programów i jakichkolwiek ideologji oba stronnictwa zastępują popularnością osób wysuwanych przez się kandydatów, przedewszystkiem zaś wielkością i siłą aparatów wyborczych, czyli innemi słowy wielkością pieniędzy, które dla celów wyborczych mają do rozporządzenia. Aparaty wyborcze w Ameryce są bardzo skomplikowane. Składają się one nie tylko z wynajętych mowców, agitatorów i t. zw. „hyjen“, lecz także z mnóstwa zakontraktowanych na cały czas kampanji wyborczej muzyk, przedewszystkiem dętych i możliwie najgłośniejszych, różnych linoskoków, sztukmistrzów, bokserów i innych tego rodzaju zawodów, które w przeciętnym Amerykanie nie budzą zawsze najżywsze zainteresowanie. Przedwyborcze zgromadzenie amerykańskie składa się też nie z samej tylko mowy agitatora czy samego kandydata, ale z mnóstwa różnych dodatków jak koncerty całych wielkich orkiestr, popisów akrobatycznych, zapasów bokserskich itp. Dopiero to wszystko razem wzmocnione jeszcze o ile możności wydatnym poczęstunkiem lub przynajmniej jakimś bardzo hałaśliwym pochodem z muzyką i lampionami zdolne jest urobić „przekonania polityczne“ obywatela w sposób dla danej partji pożądany. Oczywiście w takich warunkach pieniądze odgrywają przy wyborach amerykańskich rolę jeszcze o wiele większą, niż gdziekolwiek w Europie. Właściwie zagadnienie polityczno-wyborcze redukuje się w Stanach całkowicie do tego, które stronnictwo jest finansowo mocniejsze, bo to ostatecznie zawsze wygrywa, mogąc wynająć sobie więcej dzienników, więcej mowców, więcej muzykantów, linoskoczków i bokserów.

Tradycja sprawia, że od lat kilkudziesięciu wielki kapitał bankowy i przemysłowy grupuje się stale w stronnictwie republikańskiem, a zaś kapitał agrarny w stronnictwei demokratycznem. Ponieważ kapitał przemysłowy i bankowy jest bez porównania silniejszy niż rolniczy, przeto też nic dziwnego, że od czasu wojny domowej demokratom udało się tylko dwa razy przeprowadzić swego kandydata — raz Clevelanda, a drugi raz Wilsona, ale i to tylko dzięki rozbiciu w stronnictwie republikańskiem. Poza tymi dwoma wyjątkami stronnictwem stale rządzącem t. j. wybierającem swego prezydenta są republikanie.

Oczywiście tem podział kapitału na stronnictwa nie jest nigdy całkowity i bezwzględnie przestrzegany. Przy każdych wyborach zdarza się, że jakaś grupa przemysłowa, jakiś trust lub chociażby któryś z królów przemysłowych zdradza sztandar i przenosi swoje subsydja na stronnictwo demokratyczne. Naodwrót jakaś grupa rolnicza zgłasza akces do republikanów. Zależy to od gry poszczególnych interesów grup i jednostek, decydującego jednak wpływu na wynik wyborów nie wywiera. Silniejszy kapitał zawsze zwycięża, o ile tylko samo stronnictwo nie rozbije się z powodu nadmiaru w swem łonie silnych i możnych kandydatów.

Dlatego też konwenty stronnictw, na których ustala się kandydatury partyjne, mają tak wielkie znaczenie dla wyniku wyborów. Na nich bowiem okazuje się, czy i w jakim stopniu dane stronnictwo potrafi działać zwarcie i solidarnie. Obecny czerwcowy konwent republikanów ustalił kandydaturę inżyniera Hoovera, niewątpliwie jednego z najwybitniejszych Amerykanów w obecnem pokoleniu. Jako inżynier, głównie naftowy, Hoover poznał doskonale cały glob ziemski, lata całe spędził w Rosji, w Azji i w Europie. Podczas wojny zaś i bezpośrednio po niej dał się poznać całemu światu przedewszystkiem jako nieporównany organizator pomocy dla głodnych najpierw w różnych krajach europejskich, w ich rzędzie także i w Polsce, potem zaś w czasie wielkiego głodu także i w Rosji bolszewickiej. Hoover jest organizatorem ogromnego formatu. Gdy katastrofa wylewu Mississipi przybrała większe niż zwykle rozmiary, Hoover był tym, który stanął na czele akcji ratunkowej i przeprowadził ją szybko i skutecznie. Przygotowując swoją kandydaturę, Hoover wystąpił z ogromnym planem regulacji rzek i budowania tam w całych Stanach, którego wykonanie kosztowałoby wprawdzie przeszło miljard dolarów ale spotęgowałoby dochód narodowy Unji o kilka miljardów rocznie.

W dwa tygodnie po konwencie republikańskim, demokraci wystawili na swoim konwencie kandydaturę gubernatora stanu nowojorskiego Smitha, który jest antytezą Hoovera pod każdym względem. Jest to Irlandczyk, bardzo pobożny katolik, doskonały administrator, który jako chłopak zaczął od roznoszenia gazet i szczyci się do dzisiaj tem, że nigdy nosa nie wychylił poza granice Stanów i nie przeczytał żadnej książki, czyli według pojęć amerykańskich, daje największe gwarancje patrjotyzmu... Z Hooverem ma on tylko jedną rzecz wspólną, mianowicie jest on także „mokrym“ czyli przeciwnikiem prohibicji antyalkoholowej.

Walka mokrych z suchymi będzie przy tych wyborach odgrywała wielką rolę, jakkolwiek oba wielkie stronnictwa liczą w swych szeregach zarówno jednych jak drugich, wskutek czego kwestja prohibicji nie może stać się hasłem ani pozytywnem ani negatywnem dla żadnego ze stronnictw. Głównym jednak przedmiotem walki będą interesy rolnictwa w przeciwstawieniu do interesów przemysłu i banków. Hoover wysuwając swoje plany olbrzymich robót regulacyjnych, postąpił bardzo zręcznie, bo wykonanie tych planów uśmiecha się z jednej strony ciężkiemu przemysłowi, któryby przy nich dużo mógł zarobić, z drugiej zaś obiecuje także i farmerom niemałe korzyści przez zabezpieczenie ich przed wylewami, rozszerzenie przestrzeni uprawnej i nawodnionej, dostarczenie prawie bezpłatnej energji elektrycznej itd.

W obecnym stanie rzeczy szanse Hoovera stoją o wiele wyżej. Wyraża się to między innemi także w robionych już zakładach, w których jeden dolar za Hoovera odpowiada trzem, czterem i pięciu dolarom za Smitha...

Reforma konstytucji

najważniejszem zadaniem obecnej chwili.

Zakopane, 9 lipca (PAT). W dniu 8 bm. odbyło się w Zakopanem **zebranie regjonalne krakowskiej** grupy posłów i senatorów **BBWR** w sali rady gminnej przy udziale przedstawicieli **miejscowego społeczeństwa**, Tow. Tatrzańskiego z prof. **Goetlem**, Związku Podhalan, oraz Związku Legjonistów z prezesem inż. **Wirnickim**. Z posłów i senatorów przybyli: red. **m. Dąbrowski, Dobrzański, Gwiżdż, Hyla, Jarosz, Kautzki, Kleszczyński, ks. Madej, Pochmarski, Stadnicki, Dalewski i sen. Rudnik**. Władze wojewódzkei reprezentował wicewojewoda **dr Duch** i szef bezpieczeństwa publicznego **dr Dziadosz**. Nadto wzięli udział starosta nowotarski **Skalecki** i komisarz rządu gminy Zakopanego **dr Góra** oraz naczelnicy gmin okolicznych, burmistrz miasta Oświęcimia **Maysel**.

Zebranie zagaił w zastępstwie prezesa krakowskiej grupy pos. dr Dyboskiego pos. **Pochmarski**, wyjaśniając znaczenie zebania regjonalnego jako czynnika współpracy z rzą-

---

ROMAN TYK.

Z tej czy tamtej strony?

Dialog niesceniczny.

(Ciąg dalszy).

Chory: Urządziwszy mieszkanie, wprowadziłem ją jako żonę. Zaczęła się szczęścia epoka druga. Ponieważ kancelarja rozwijała się bardzo dobrze, mogłem spełniać wszelkie żony życzenia. Lubiła kwiaty — sprowadziłem całą cieplarnię, chciała mieć dywany — zasłałem wszystkie pokoje najpiękniejszemi wyrobami perskiemi. Jeździliśmy ciągle autami, które wtedy były nowością i zapędzaliśmy się aż do jej rodziców, skąd wracaliśmy świtaniem dnia następnego. Mieliśmy lożę abonamentową w teatrze, chodziliśmy na wszystkie koncerty, w karnawale królowała na wszystkich balach pierwszorzędnych.

Bóg nam dał córeczkę, potem synka, zabaw było trochę mniej, ale zato w domu i płaczu, który cieszy i świegotu, który zachwyca i drobnych kłopotów i niby zmartwień było pełno, i życie płynęło tak jasnem i prostem korytem, jak sobie nawet nigdy nie wyobrażałem. Ludzie nam zazdrościli, bo szczęście cała zawartość rogu Amaltei wysypało na nas. Żyliśmy w niebie...

Ale i na tem jasnem niebie miała się niebawem pojawić chmurka, a nawet z niej miał wyskoczyć grom straszliwy...

Pewnego wieczora, kiedy dzieci ułożono do snu, a ja po herbacie przeglądałem dzienniki, zażądała żona rozmowy, do której zawsze chętnego nakłaniałem ucha. Oświadczyła, że — nie życzy sobie więcej dzieci, że jej zdrowie na to nie pozwala (tego nie widziałem), że jej mamusia poradziła, aby dzieci wzięła do swej sypialni, a mnie, aby urządzić sypialnię w pokoiku dziecięcym, przylegającym prawie do mego biura. Mówiła i mówiła długo, powracała do przedmiotu, starała się obciążyć go jeszcze cięższemi argumentami, których jednak znaleźć nie mogła, a ja milczałem. Uderzyło to we mnie jak grom niespodzianie, nie mogłem na razie odkryć przyczyny, a widząc ją tylko w radzie „mamy“ postanowiłem przy pierwszej sposobności z mamą o tem pomówić.

Dyskutować z żoną na ten temat uważałem za zbyteczne, tem więcej, że widziałem pewien upór. Na zapytanie jej, „Cóż ty na to“ odpowiedziałem: „Nic“ i poszedłem jeszcze do biura, przygotować sobie sprawę na dzień następny.

Upłynęło kilka dni skwaszonych, w których byłem bardzo zajęty, aż jednego dnia spostrzegłem, że pokoik dziecinny zamieniony na sypialnię moją? Taak? A więc to rozdział od łoża? Możeby jeszcze od stołu — i separacja dokonana. Byłem zanadto prawnikiem, abym do niej dopuścił. Trzeba było jednak coś zrobić. Przy najbliższej sposobności rozmówiłem się z „panią matką“ ostro i musiałem nawet przypomnieć przysięgę ślubną, ale to nie wiele pomogło. Rozstaliśmy się niepojednani, a ja przygotowywałem się do walki, w której wierzyłem w swoje zwycięstwo.

Tymczasem zdarzyło się, że podrażniony zawiązałem stosunek z pewną moją klientką, ze sfer arystokratycznych. Trochę mi to pochlebiało, ale przedewszystkiem odwracało myśli moje od stosunków domowych, nawet miałem pewną satysfakcję zemsty za odtrącenie mnie brutalne i bezprzyczynowe. Czułem, że czynię źle, ale po pierwszym kroku nie mogłem się już cofnąć i oganiałem się od skrupułów i wyrzutów sumienia.. Odsłaniały mi się horyzonty nieba i piekła — właściwie wstępowałem w czyściec, który poznałem niebawem...

Siostra: Proszę spocząć.., Pan się męczy.. Może podać napój orzeźwiający?

Chory: Nie trzeba. Dziękuję.. Mogę mówić.. To mi ulgę przynosi...

W jedną noc burzliwą, wiosenną, zaalarmowano mnie, że synek zachorował. Wyskoczyłem z łóżka i stanąłem w sypialni. Żona płakała przy łóżeczku, a na niem leżało dziecko rozpalone, w szalonej gorączce. Nie zwlekając, ubrałem się i pojechałem po znajomego lekarza. Nie ulegało wątpliwości, że jest choroba jakaś poważna. Zdecydowała się — szkarlatyna... Córeczkę usunęliśmy do odzielnego pokoju pod osobny nadzór.

Choroba rozwijała się „prawidłowo“ i „prawidłowo“ się skończyła. Po czterech dniach — syna już nie miałem...

Po kilkudniowem niespaniu i naprężeniu nerwów przyszło otumanienie, prawie ogłupienie... „Boleść zamiast nas połączyć, poczęła w serca jakieś jady sączyć“ — nie mówiliśmy do siebie nic, aniśmy się nie pocieszali.. Troska zwróciła się do córeczki... Upłynęło dni kilka, tydzień.., była zdrowa. Ale nie uniknęła swego losu, a my drugiego serc rozdarcia... Poszła i ona za braciszkiem, a my zostaliśmy sami, bardziej sobie obcy, niż przedtem i nawzajem się obwiniający...

Starałem się zapomnieć o straszliwym ciosie w pracy, która mnie przygniatała. Nie mogłem. Do poczucia własnej winy, żem złamał wiarę małżeńską lekkomyślnie, — przyczyniło się przekonanie, że żona zawiniła kaprysem, aby nie mieć więcej dzieci i odepchnięciem mnie od siebie. Cierpiałem straszne, nie mając nawet przed kim się pożalić...

(Dokończenie nastąpi).

dem Marszałka Piłsudskiego **dla wspólnego ze społeczeństwem przepracowanai i korzystnego załatwienia potrzeb gospodarczych i kulturalnych danego terenu, a przez to wzmocnienia ogólnej siły państwa.**

Następnie wygłoszono kilka referatów m. in. prof. **Goetel** wygłosił referat **„O narodowym parku nataury w Tatrach“,** wskazując na konieczność powołania do życia wielkiego tego dzieła w 10-rocznicę wskrzeszenia Polski.

Referat **o gospodarczych potrzebach Zakopanego** przedstawił **dr Góra.**

W dyskusji zabierali m. in. głos wicewojewoda **dr Duch,** przedstawiciele krakowskiej grupy posłów i senatorów B. B.

W imieniu delegacji Związku Górali przemawiał b. pos. **W. Roj,** składając na ręce wicewojewody **postulat przywrócenia samorządu.** W odpowiedzi na ostatnie wysunięte życzenie ludności wicewojewoda oświadczył, że **ogólne sprawy samorządowe w Polsce załatwione będą z chwilą uchwalenia w Sejmie przygotowanej już przez rząd nowej ustawy samorządowej,** odnośnie zaś do Zakopanego władze wojewódzkie uważają instytucję komisarza rządu za malum necesarium i zdecydowane są zarządzić wybory w jesieni na podstawie dotychczasowej ordynacji.

Zebranie zamknął pos. **Pochmarski,** reasumując wyniki obrad i podkreślając, że podobny sposób obrad i roztrząsań spraw regionalnych łączących wszystkich obywateli bez różnicy przekonania **prowadzi do wytworzenia w kraju zdrowszej atmosfery oraz do wypracowania odpowiedniego nastroju w społeczeństwie dla przeprowadzenia w Polsce najważniejszego w tej chwili zadania, to jest reformy konstytucji w duchu jak największego wzmocnienia siły państwa.**

Na wniosek pos. **Gwiżdża** uchwalono rezolucję następującej treści:

Posłowie i senatorowie B. B. grupy regjonalnej **krakowskiej i przedstawiciele społeczeństwa Podhala** zebrani w Zakopanem, **składając głęboki hołd Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu** stwierdzają, że **droga wodza narodu, Marszałka Piłsudskiego i obecnego rządu, wiodąca do mocarstwowej potęgi państwa polskiego winna skupić wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, przedewszystkiem dla doniosłej i obecnie tak aktualnej sprawy zmiany konstytucji oraz dalszego rozwoju siły gospodarczej państwa.**

Zebrani równocześnie stwierdzają, że dla skutecznej gospodarczej rozbudowy całego państwa pożądanem jest znacznie większe zainteresowanie się tak ze strony czynników rządowych jak i społeczeństwa kulturalnemi i gospodarczemi **sprawami Podhala,** a w szczególności Zakopanego tego tak pięknego i ważnego ośrodka życia Polski.

—o—

Uroczyste odsłonięcie pomnika żołnierzy polskich poległych we Francji.

Paryż, 9 lipca (PAT). W miejscowości **St. Hilaire,** w okolicy Reims, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy armji polskiej we Francji, poległych w bitwach **Szampanji.** Rano przybyli z Paryża ambasador **Chłapowski,** attache wojskowy pułk. **Błeszyński,** zastępca mjr. **Iliński,** konsul **Samborski,** gen. **Archinard,** sekretarz stowarzyszenia France-Pologne i szereg innych osób. Specjalny pociąg z Lille przywiózł wycieczkę, złożoną z **450 byłych oficerów i żołnierzy armji polskiej we Francji z gen. Hallerem na czele,** powitaną na dworcu przez kompanję honorową, władze cywilne i wojskowe.

Po wysłuchaniu mszy w katedrze wycieczka ruszyła na cmentarz w **St. Hilaire,** gdzie zabierali kolejno głos. gen **Haller,** gen. **Archinard** i inni. Pułk. **Arciszewski** odczytał szereg depesz, m. in. od Prezydenta **Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i gen. Sikorskiego, min. Składkowskiego, Świtalskiego** i in. Dalej przemawiał pos. **Polakiewicz,** prezes Zw. Legjonistów, których honorowym prezesem jest marszałek **Piłsudski** i w których imieniu złożył hołd żołnierzom polskim poległym na ziemi francuskiej, pułk. **Dienstl-Dabrowa** w imieniu **oficerów rezerwy,** mjr. **Laskowski** w imieniu 1 p. armji polskiej we Francji.

Pozatem przemówienia wygłosili sekretarz stowarzyszenia Amis de la Pologne, sekretarz rady miejskiej maista Paryża w imieniu premjera Poincarego i przedstawiciel ministra wojny. Ostatni zabrał głos ambasador **Chłapowski,** dziękując obecnym za udział w podniosłej manifestacji na cześć bohaterów, którzy **krwią swoją stwierdzili nierozerwalność węzłów łączących Francję z Polską.**

Po przemówieniach odbyło się poświęcenie pomnika przez kap. **Godlewskiego,** poczem została **wmurowana szkatułka zawierająca ziemię z pól bitew z ostatniej wony z bolszewikami.**

Następnie odbyło się składanie wieńców, między in. przez konsula włoskiego w imieniu przybyłej ze sztandarem delegacji byłych kombatantów włoskich, przez przedstawicieli FIDAC'u imieniem legji amerykańskiej. Po zakończeniu uroczystości uczestnicy jej udali się do Reims, gdzie złożono wizyty radzie meijskiej i kardynałowi, poczem nastąpił odjazd do Paryża, gdzie wycieczkę powitał na dworcu pierwszy sekretarz ambasady Starzewski, delegacje miejscowych towarzystw polskich i in.

Sprawa polsko-niemieckich rokowań handlowych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Berlin, 9 czerwca. Dziś o godz. 4 pop. zbierze się **gabinet Rzeszy** na posiedzenie celem omówienia szeregu ważnych spraw. Poseł niemiecki w Warszawie, **Rauscher,** złożył sprawozdanie premjerowi Muellerowi jako zastępcy ministra spraw zagranicznych, **o możliwości podjęcia rokowań z Polską,** a obecnie **złoży sprawozdanie na posiedzeniu rządu.** Chodzi tutaj nie o sprawy materjalne, lecz **o omówienie wytycznych, które muszą być wyjaśnione przed pojęciem rokowań handlowych,** skoro rząd polski nie zatwierdził jeszcze umowy, zawartej między pełnomocnikiem niemieckim Hermesem i pełnomocnikiem polskim Twardowskim.

Dalej zajmie się gabinet sprawą obniżenia podatku od zarobków. Minister finansów złoży sprawozdanie o pertraktacjach z przywódcami partyj, które doprowadziły do porozumienia. Słychać, że minister finansów zażąda upoważnienia do obniżenia podatku w sierpniu. Sprawa amnestji nie będzie prawdopodobnie omawiana.

—o—

Mgły uniemożliwiają ratowanie rozbitków samolotami.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Oslo, 9 lipca. Ostatnie wiadomości ze Spitzbergu głoszą, że **obóz rozbitków na krze został jeszcze dalej zniesiony ku wschodowi.** Z powodu **bardzo złego lodu i coraz gęstszej mgły uważają za wykluczone, by lotnicy szwedzcy mogli jeszcze raz wylądować** w pobliżu obozu. Jedyną możliwością ratunku jest, że do rozbitków dostanie się rosyjski łamacz lodów **„Krassin“,** który naprawił uszkodzenia i posuwa się naprzód, aczkolwiek z wielką trudnością. „Krassin“ **posunął się od piątku o dwa kilometry** ku wschodowi, napotkał jednak na ławicę lodu długości 1 kilometra i 2 metrów grubości. Dwa znajdujące się na jego pokładzie samoloty są gotowe do startu.

Lotnik **Babuszkin otrzymał rozkaz zaniechania poszukiwania Amundsena.**

—o—

Szwedzkie ministerstwo obrony krajowej podaje o uratowaniu Lundborga następujące szczegóły:

Dwa szwedzkie hydroplany i mały samolot myśliwski wyruszyły pod wodzą porucznika pilota Szyberga, aby dotrzeć do grupy rozbitków, wśród której znajdował się Lundborg i zaopatrzeć ich w potrzebne materjały. Samolot myśliwski, pilotowany przez Szyberga, wylądował na skrawku powierzchni lodowej, zabrał Lundborga i natychmiast odleciał.

Lundborg dlatego został pierwszy zabrany, gdyż posiada wielkie doświadczenie w wyprawach arktycznych i jest niezbędny do przeprowadzenia akcji ratunkowej.

Hydroplany rzuciły rozbitkom z pomocą spadochronów akumulatory radjowe, żywność i inne potrzebne przybory i odleciały.

Rokowania z Litwą zamknięto bez wyniku.

Kowno, 9 lipca.

Jak już w sobotnim numerze „Nowej Reformy“ donieśliśmy, rząd polski odrzucił projekt litewski o nieagresji. W dniu onegdajszym odbyło się **ostatnie posiedzenie polsko-litewskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań.**

Przebieg tego posiedzenia był następujący: Na wstępie przewodniczący delegacji litewskiej p. **Balutis** złożył obszerną deklarację, w której **usiłował wykazać, że Litwa od 8 lat dążyła(?!) do porozumienia z Polską** i że w tym celu szła na kompromis jak najdalej posunięty, co m. in. uwidocznić się miało w stanowisku, jakie delegacja litewska zajęła podczas konferencji w Brukseli, Kopenhadze i Lugano, lecz, że usiłowania strony litewskiej pozostały bezowocne, nie znajdując żadnego echa ze strony polskiej. Dopiero w ostatnich czasach Polska uczyniła pewien konkretny krok w kierunku porozumienia z Litwą, proponując jej zawarcie paktu o nieagresji, który wszakże okazał się dla Litwy niemożliwym do przyjęcia, ponieważ dążył do utrwalenia istniejącego status quo. Delegacja litewska, działając w myśl intencyj(?) Rady Ligi Narodów, która — zdaniem przewodniczącego delegacji litewskiej p. Balutisa — w rezolucji swojej wyraźnie podkreśliła sporny charakter sprawy wileńskiej, przedłożyła stronie polskiej projekt traktatu, stwierdzającego sporny charakter tego terytorjum i zobowiązującego oba państwa do pokojowego załatwienia istniejących między nimi sporów. Wobec tego, że strona polska nie uznała za możliwe przyjęcie tego projektu, p. Balutis oświadczył, że **komisji nie pozostaje nic innego, jak zredagować raport, stwierdzający niemożność dojścia do porozumienia.**

W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej p. **Hołówko,** który zaznaczył, że dyskusja nad tem, **która ze stron okazała więcej dobrej woli i chęci do porozumienia, wykracza poza zakres kompetencji komisji,** i że na ten temat nie będzie polemizował z p. przewodniczącym delegacji litewskiej. P. naczelnik Hołówko **ograniczył się tylko do zwrócenia uwagi, że Rada Ligi Narodów wyraźnie zaznaczyła w swojej rezolucji grudniowej, że nie narusza ona w niczem kwestji, na które obie strony mają odmienny pogląd, a zatem nie narusza i nie zmienia w niczem poglądu rządu polskiego na sprawę wileńską, którą, jak wiadomo, rząd polski uważa za bezsporną.** Strona polska w rokowaniach obecnych **przestrzegała jak najściślej tej zasady, także i w stosunku do strony litewskiej,** nie dążąc bynajmniej do narzucenia jej takich zobowiązań, któreby mogły być komentowane, **jako rezygnacja z pretensyj litewskich.** P. Hołówko musi zatem kategorycznie **zastrzec się przeciwko tego rodzaju zarzutom** delegacji litewskiej.

Strona polska **była gotowa w możliwie największej mierze uznać odmienny punkt widzenia rządu litewskiego, nie sądzi jednak ona, aby zawarcie traktatu o nieagresji lub ustalenie bezpośredniej komunikacji z Polską przez terytorjum wileńskie stanowiło rezygnację z uroszczeń terytorjalnych rządu litewskiego,** które wyłączone zostały z zakresu obecnych rokowań.

Strona polska **z ubolewaniem stwierdza niemożność osiągnięcia porozumienia i wyraża przytem przekonanie, że nadejdzie czas, w którym naród litewski przekona się o przyjaznych intencjach narodu polskiego.**

Wobec tego, że **obie strony stwierdziły niemożność porozumienia, polsko-litewska konferencja do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań, obradująca w Kownie, zakończyła swoje prace.**

Większość członków delegacji polskiej opuściła w niedzielę 8 bm. rano Kowno, udając się do Warszawy. W Kownie pozostał tylko przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko oraz sekretarz delegacji p. Perkowski, dla ustalenia ze stroną litewską i podpisania raportu z prac komisji oraz protokółów z ostatnich posiedzeń.

Zamach bombowy na gmach G. P. U. w Moskwie.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 9 lipca. „Lokalanzeiger“ donosi z Rygi, że w piątek około godz. 10-tej wieczór **dokonano zamachu bombowego na budynek G. P .U. w Moskwie,** w którym przebywali **więźniowie z procesu Schachta.** Plac został natychmiast zamknięty.

Wysłanie depesz o wypadku jest bardzo utrudnione. Przypuszczają, że **liczba ofiar jest bardzo znaczna,** ponieważ **od ekplozji ucierpiało wiele sąsiednich domów.**

Konferencje u Marsz. Piłsudskiego.

W sobotę podaliśmy za prasą lwowską wiadomość, że Marszałek Piłsudski przejechał w piątek, t. j. 6 b. m., przez Lwów w drodze do Rumunji. Wiadomość ta **okazała się nieścisłą.** Marszałek przebywa jeszcze w Warszawie, gdyż termin odjazdu został w ostatniej chwili odroczony.

Warszawa, 9 lipcał (AW) Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Tirgoviste w Rumunji uległ **dalszemu odroczeniu.** Ostateczny termin wyjazdu nie został jeszcze ustalony.

Warszawa, 9 lipca. (AW) Wczoraj z rana marsz. **Piłsudski** odbył zbiorową konferencję z wyższymi oficerami ministerstwa spraw wojskowych, generalnego inspektoratu sił zbrojnych, oraz sztabu generalnego.

Warszawa, 9 lipca. (AW) Wczoraj powrócili z Paryża wyżsi oficerowie sztabu generalnego: generał **Kutrzeba i płk. Gąsiorowski.** Oficerowie ci, którzy udali się **z ważną misją** od marszałka Piłsudskiego, zostaną dziś przyjęci przez marszałka.

Straszna katastrofa okrętowa

(Telegram własny „N. Reformy“).

Nowy Jork, 9 lipca. Z Santiago, w Chile, donoszą, że wojskowy parowiec ransportowy „Angamos“ **zatonął** w zatoce Arauco w drodze do Lebu. **Kapitan okrętu popełnił na mostku kapitańskim samobójstwo.**

Nowy Jork, 9 lipca. Ofiarą katastrofy okrętu „Angamos“ u wybrzeży chilijskich padło **przynajmniej 300 ludzi.** Wedle opowiadania czterech wyratowanych, na okręcie rozgrywały się **kropne sceny.** „Angamos“ przybił do portu Araucu celem zabrania ładunku. Z powodu złych warunków portowych, kapitan postanowił przy zrywaniu się wypłynąć na morze, co jednak burza uniemożliwiła. Po półdniowej walce z bałwanami **złamał się ster.** Próbowano spuścić szalupy, jednak **łodki zostały rozbity o skały.**

Między pasażerami i załogą rozegrała się zcięta walka, a następnie **powstała panika.** Również i ci, którzy z pasami ratunkowemi wskoczyli w morze, zostali **rzuceni na skały,** albo, **porwani przez wir, poszli na dno.**

Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona, ponieważ „Angamos“ odwiedził kilka portów, i wysadził pasażerów na ląd, oraz zabrał nowych. Przeważnie byli to **robotnicy,** przewożeni na koszt rządowy do kopalń saletry w północnem Chile. Ponadto znajdowała się na pokładzie **pewna ilość aresztantów.**

Okręt zatonął w przeciągu dwóch godzin. Okręty, które przyszły na pomoc, nie znalazły ani śladu z „Angamos“. **Dotąd wyłowiono z wody 80 zwłok.**

—o—

Pogrzeb woj. Młodzianowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. W dniu dzisiejszym o godz. 5 popołudniu odbędzie się pogrzeb gen. i wojewody **Młodzianowskiego.** Pogrzeb odbędzie się według ceremonjału dla generałów wojsk polskich. W pogrzebie wezmą udział oddziały reprezentacyjne piechoty, kawalerji i artylerji, tworząc skombinowany pułk pod wodzą pułk. Bojana. Zwłoki będą złożone na cmentarzu powązkowskim.

Ile kilometrów dróg w Polsce czeka na uregulowanie.

Warszawa, 9 lipca (AW). Wedle kosztorysu ułożonego przez departament dróg ministerstwa robót publicznych dla należytego przeprowadzenia komunikacji drogowej i szosowej w Polsce należałoby wyszosować i wybrukować **około 240 klm. dróg gruntowych,** pociągnęłoby to za sobą koszt **800 miljonów złotych.**

Rozwiązanie Izby greckiej.

Wiedeń, 9 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Aten, w sobotę **izba została rozwiązana.** Termin nowych wyborów ustalono na dzień 19 sierpnia, a zebranie się nowej izby na dzień 17 września.

Loewensteina widziano na okręcie?

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż, 9 lipca. Havas donosi, że wśród bankierów krąży pogłoska, iż **Loewensteina widziano między pasażerami okrętu,** kursującego między Dunkierką i Tilbury.

Dział giełdowy.

Kraków, 9 lipca.

AKCJE NIEJEDNOLICIE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój wyczekujący na nadejście wiadomości z Warszawy. Obroty minimalne, przy słabem zainteresowaniu. Kursa ukształtowały się następująco: Bank Polski 178—180, Przemysłowy 105, Tohan 14, Zielenniewski 135—136.5, Firley III em. 63, Sierssza górnicza 110, Chodorów 168, Piasecki 12, Cegielski 41—42, Dolarówka 88—89.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne, przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar got. 8.87 1/4—8.88 3/4, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.87 1/4—8.88, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.87 3/4—8.88½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88½—8.89, czeki 8.90 1/4—8.91. Bank Polski bez zmiany.

—o—

Zurych, 9 lipca. (PAT) Paryż 20.35, Londyn 25.27 1/4, Nowy Jork 5.18.85, Belgja 72.40 Włochy 27.25, Hiszpanja 85.75, Holandja 209.05, Berlin 123.91, Wiedeń 73.12½, Sztokholm 139.20, Oslo 138.85, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.74½, Praga 15.37½, Warszawa 58.17½, Budapeszt 90.48½, Białogród 9.13, Ateny 6.77½, Konstantynopol 2,65½, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.07½.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o sądach pracy.

Od paru dni toczą się w ministerstwie sprawiedliwości konferencje z przedstawicielami ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie **rozporządzenia wykonawczego do ustawy o sądach pracy.**

Jednocześnie redaguje się **instrukcje dla sądów pracy** i przygotowuje **organizację poszczególnych sądów w Polsce.** Sądy takie powstaną przedewszystkiem w **Warszawie** i **Łodzi**, a także w **Krakowie, Lwowie** i **Bielsku**, gdzie zostaną **przekształcone z dotychczasowych sądów przemysłowych.**

Nowa ustawa o sądach pracy tem się różni od ustawy austrjackiej o sądach przemysłowych, że wprowadza **sądy karne o przekroczeniach ustawy o ochronie pracy.**

W sprawach karnych prowadzi rozprawę i orzeka sam sędzia państwowy bez udziału ławników, reprezentujących strony zainteresowane — pracodawców i pracowników.

—o§o—

Jednorazowy zasiłek dla inwalidów wojennych.

Rada ministrów upoważniła ministra Czechowicza do wypłacenia inwalidom wojennym **jednorazowego zasiłku.** Na mocy tej uchwały przyznany będzie dla inwalidów wojennych **4 pierwszych kategoryj i dla rodzin pozostałych po poległych i inwalidach 135%, dla inwalidów 4 następnych kategoryj 150%, dla inwalidów 9-ej kategorji 180% i dla inwalidów 10-ej kategorji 225% obecnego miesięcznego uposażenia.**

Zasiłki te będą wypłacone w trzech ratach w okresie **od 1 sierpnia r. b. do 31 marca 1929 r.**

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zamierza zarządzić wypłacenie pierwszej raty dopiero **w październiku r. b.**

—o§o—

Skoki ze spadochronem na lotnisku Rakowiskiem.

Jak już donosiliśmy, w Rakowicach odbywają się z inicjatywy 2 pułku lotniczego skoki ze spadochronem. **Ilość oficerów zgłaszających się do skoków była tak wielką, iż musiano wybierać kandydatów do niebezpiecznych ćwiczeń drogą losowań.** I tak ppor. Panowski Jan z 2 p. lotn. opuszcza się ze skrzydeł samolotu na wysokości 500 m., por Morawski z 2 p. lotn. „wysiada" z aeroplanu również na wysokości 500 m., kpt. Świejkowski opuszcza się na ziemię z szybkością 6 mtr. na sekundę. W popisach wzięli również udział, skacząc na spadochronie, por. Hermanowski, por. Szczepanik, por. Domaszewski, ppor. Kłosiński, ppor. Kowalczyk.

—o§o—

Cicha uroczystość.

Była ona właściwie cicha tylko początkowo, ku końcowi zaś stała się gwarną, a nawet hałaśliwą. Nie urządził jej żaden komitet — ona sama się urządziła. I ta właśnie samorzutność świadczy o jej konieczności.

Przy stoliku w zacisznym kącie, w którym znajduje się spluwaczka, mało zresztą używana i napełniona niedopałkami cygar i papierosów, zasiedli stali goście. Konduktor motorówki powinien tutaj przyjść, ażeby się nauczyć, ile osób przy dobrej woli można usadowić na metrze kwadratowym. Goście czekają na piwo i w milczeniu przygotowują się do obrzędu. Albowiem picie piwa jest obrzędem. To nie zalewanie się wodą, choćby sodową, choćby z malinowym sokiem.

Chłopak przyniósł 12 bomb dla tyluż gości. Senior tego zgromadzenia dał znak ręką, że chce mówić. Ręce, które już sięgały po kufle, opadły.

— Panowie i druhowie! — mówił senior. — Kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych został obwołany przez stronnictwo demokratyczne pan Alfred Smith. Nie jestem politykiem, ani gazeciarzem, ani człowiekiem, który przez niezasłonięte okno podgląda cudzą żonę, więc nie wiem, co to za osobistość ten pan Smith. Ale to wiem i to mi całkowicie wystarcza, a z pewnością także i wam, że pan Smith jest przeciwnikiem prohibicji, a zwolennikiem „mokrego" narodu i wolności obywatelskiej. Niech żyje pan Smith!

— Niech żyje! — powtórzyli druhowie.

— Ta kolejka jest moja — dodał zacny senior.

Rozpoczęła się uroczystość na cześć potężnego sprzymierzeńca z poza oceanu. Echa jej powinny się odezwać głośno w Żywcu i Okocimie.

h. j—e.

Kiedy bedzie ukończona budowa kliniki ginekolonicznej?

Uniwersytet Jagielloński podjął w dalszym ciągu dokończenie budowy kliniki ginekologicznej, która mieści się na końcu ul. Kopernika. Do jesieni z kredytów przyznanych w budżecie na rok 1928/29, wykończony zostanie gmach. Na urządzenie wnętrza budynku, bardzo kosztownego, dotąd niema żadnych kredytów, toteż niewiadomo, kiedy nowy gmach zostanie oddany do użytku. W nowej klinice ginekologicznej nie znajdzie pomieszczenia szkoła położnych, tak, że w razie niewybudowania gmachu dla tej szkoły, pozostanie ona w dalszym ciagu w starych budynkach. Nowy gmach kliniki ginekologicznej w Krakowie będzie jednym z największych tego rodzaju gmachów w Europie. Posiadać on będzie cały szereg wielkich sal, przeznaczonych na operacje, do opatrywania chorych. To też urządzenie wewnętrzne gmachu pochłonie olbrzymie sumy pieniężne.

—o§o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbedzie się we środę 11 b. m. o godz. 6 po południu w sali obrad Rady miejskiej. Na porządku dziennym sprawa dostarczenia prądu z Jaworzna dla gminy m. Krakowa.

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE. „Monitor Polski" z dnia 6 b. m. ogłasza, że Prezydent Rzplitej zamianował sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie, dra Józefa Krzyżanowskiego, wiceprezesem sądu apelacyjnego w Krakowie.

Z OKAZJI RESTAURACJI KOŚCIOŁA NA SKAŁCE odbyła się wczoraj uroczystość podpisania aktu pamiątkowego i złożenia go w pamiątkowej gałce wieżowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Rospond, poczem O. Dudziński przedstawił historję świątyni i odczytał akt wyjęty z gałki z dnia 3 maja 1890 r., w którym to dniu dokończono ostatniego odnawiania świątyni. Następnie odbyło się podpisywanie pamiątkowego aktu przez zaproszonych gości, m. in. przez ks. dra Slepickiego, ks. Fijałka, prezesa Izby skarbowej Gregera, wiceprez. miasta dra Schneidra, dyr. Dudka, przedstawicieli cechów i t. d. Po dokonaniu poświęcenia, złożono do gałki historyczny dokument z daty 3 maja 1928 r., stwierdzający, że w dniu tym rozpoczęła się akcja ratowania świątyni przed zniszczeniem, podpisany przez komitet. Do aktu dołączono spis ofiarodawców. Następnie odbyła się msza św., podczas której chór pod batutą prof. Wallek-Walewskiego odśpiewał szereg pieśni religijnych.

Z UNIWERSYTETU JAGIELL. W dniu 5 b. m. uzyskali dyplom inżyniera rolnictwa na wydziale rolniczym U. J. w Krakowie: p. Władysław Bugayski, rodem z Liszek, oraz p. Władysław Kolder, rodem z Bogumina.

WYCIECZKA HARCERZY WĘGIERSKICH, bawiąca w Krakowie, a pozostająca tu pod naler troskliwą opieką tutejszej komendy harcerskiej, zwiedzała w niedzielę przed południem Muzeum Narodowe i zabytki miasta, a po południu wraz z wycieczką nauczycielsko-urzędniczą z Węgier, bawiącą w Krakowie w przejeździe do Finlandii, udała się do salin w Wieliczce. Harcerze węgierscy wyruszają z Krakowa dziś lub jutro do Ojcowa, gdzie będą obozowali dzień, a następnie udają się przez Olkusz do Częstochowy. Pobyt harcerzy węgierskich w Polsce potrwa ogółem 4 tygodnie.

KOMISJA LOKALNA DLA ZBADANIA ZMIAN KOSZTÓW UTRZYMANIA w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj i przemysłowców, ustaliła, że w miesiącu maju 1928 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, w miesiącu czerwcu b. r., w porównaniu z miesiącem majem br. zmniejszyły się o 1.91 proc.

UPROWADZENIE ABITURJENTKI GIMNAZJALNEJ Z KRAKOWA. Odnośnie do naszej notatki pod powyższym tytułem zaznaczamy, że p. Weissmann, który jest dyrektorem koncernu ks. Pszczyńskiego we Lwowie, padł raczej ofiarą nieporozumienia. Przybyłą do Lwowa Heleną Lix zaopiekował się i wręczył jej pieniądze na podróż. „Helenka" jednak, zamiast wrócić do Krakowa, bawiła się we Lwowie i dopiero wówczas „zaopiekowali" się nią dwaj znani na gruncie lwowskim osobnicy.

GROŹNY WYPADEK PRZY PRACY. Dziś rano w fabryce drutu na Grzegórzkach robotnik, Franciszek Suwalski, niosąc drut, zawadził nim o pas transmisyjny. Drut został porwany przez maszynę z taką siłą, iż przeciął Suwalskiemu kość ręki prawej. Suwalskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA. Stanisław Gałka, woźnica, został kopnięty przez konia w czoło nad lewem okiem. Doznał on ciężkiej rany tłuczonej.

NAPADNIĘTY NA ULICY. Stanisław Skrobacz, malarz, lat 35, został napadnięty dzisiejszej nocy na ulicy przez nieznanych osobników, którzy zadali mu nożem szereg ran głowy i nogi lewej.

—o—

ZEBRANIE BEZROBOTNYCH pracowników umysłowych zwołuje Związek Zawodowy Pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6, I p.), na wtorek dnia 10 b. m., godz. 7.30 wieczorem, celem zaprotestowania przeciwko wstrzymaniu zapomóg z państwowej akcji doraźnej, oraz zastanowienia się nad dalszemi krokami, mającemi na celu przywrócenie rzeszom bezrobotnych zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej. Bezrobotni pracownicy umysłowi winni się, w własnym interesie, licznie stawić.

WYCIECZKĘ NA LIPTÓW, ORAWĘ I W BESKIDY ŚLĄSKIE urządza w dniach od 4 do 26 sierpnia oddział warszawski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Uczestnicy wycieczki zwiedzą kolejno Beskidy Śląskie, Raczą Halę, Orawskie Zamki, Magórę Orawską, Niżne Tatry, Liptowsko-Orawskie Hale z Wielkim Choczem, a z Liptowskiego Mikulasza, po zwiedzeniu Demenowskiej Jaskini, powrócą do Zakopanego przez Zachodnie Tatry. Ogólne koszta wycieczki trzytygodniowej wynoszą około 400 złotych od osoby. Prócz pasm górskich, projektowane zwiedzenie leżących po drodze miast i miasteczek, zakładów kąpielowych i ruin zamków. Zgłoszenia (najpóźniej 31 lipca) i zapytania o informacje należy kierować pod adresem prowadzącego: dr. Mieczysław Orłowicz, Warszawa, ministerstwo robót publicznych. W wycieczce możliwy jest także udział częściowy po uprzedniem porozumieniu się z prowadzącym.

Doroczne marszowe zawody „Strzelca".

Wczoraj odbyły się **doroczne marszowe zawody** Obwodu Związku Strzeleckiego w Krakowie na przestrzeni 20 km. Przy starcie drużyn w koszarach 5 szwadr. tab. obecni byli: prezes okręgu Związku Strzel. dr. Kaplicki, ppułk. Henoch, mjr. Rosołowski, kpt. Zakrzewski, kmdt. Okręgu Strzelca Spałek i dr. Niewola oraz delegaci okręgowego Związku Legjonistów. W marszu wzięło udział 10 drużyn (w tem 1 wojskowa 5 baonu sanit. i żeńska im. Tad. Kościuszki). Drużyny przybyły w czasie: I. Kraków „Orlęta" M. 2.18.40, nagroda przechodnia puhar srebrny, dar p. Krawczyka raz 13 mundurów strzeleckich. II. Limanowa 2.20.10 nagroda przechodnia puhar srebrny, dar kap. Czarkowskiego i 13 żetonów dar dyr. Schroedera. III. Kraków „Orlęta" II 2.20: nagroda portret gen. Bema, dar dr. Morelowskiego. IV. Sosnowiec 2.21.25. V. Drużyna Krak. konnego oddz. Strzelca 2.22. W najlepszej formie przyszła do mety krak. drużyna żeńska „Strzelca". Po skończonym marszu na podwórzu koszar 5 szwadr. tab. prezes Okr. Zw. Strzelec dr. Kaplicki wręczył drużynom nagrody, wyrażając gorące podziękowane strzelcom obwodu krakowskiego.

Wiadomości z kraju.

Prezydent Rzplitej w Poznaniu.

Prezydent Rzplitej przybędzie dn. **17 lipca do Poznania** z całym swym domem cywilnym i wojskowym na przeciąg 2 tygodni i zamieszka na zamku. W czasie pobytu swego w Poznaniu Prezydent Rzplitej nie przerwie swego normalnego trybu urzędowania i z zamku poznańskiego kierować będzie sprawami państwa. Prezydent miasta Poznania Ratajski zaprosił przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń na zebranie w ratuszu w dn. 9 bm. celem zorganizowania powitania Prezydenta Rzplitej.

Poświęcenie uzdrowiska dla dzieci urzędników państwowych.

Donoszą z Poznania: Wczoraj odbyło się w Ustroniu koło Kępna w wojew. poznańskiem poświęcenie uzdrojowiska dla dzieci funkcjonarjuszy państwowych. W poświęceniu wziął udział minister Składkowski, wojewoda poznański Dunin Borkowski i szereg zaproszonych gości. W uzdrojowisku, urządzonem według najnowszych wymagań hygjeny, znajdzie pomieszczenie około 100 dzieci **wszystkich województw polskich.** Dzieło to powstało dzięki usilnym zabiegom i staraniom p. ministrowej Składkowskiej.

—o§o—

URLOP MINISTRA CZECHOWICZA. W dn. 7 b. m. minister skarbu, p. G. Czechowicz, wyjechał na urlop kuracyjny do Karlsbadu.

WYJAZD B. MINISTRA DOBRUCKIEGO. B. minister oświaty, dr. Dobrucki, wyjechał na odpoczynek do Jaremcza. W końcu lipca odwiedzi dr. Dobrucki Warszawę. Czy powróci następnie do Stanisławowa i poświęci się ponownie zawodowi lekarskiemu jeszcze niewiadomo.

LICZBA NAUCZYCIELI WYKWALIFIKOWANYCH. Do 1 czerwca r. b. ministerstwo oświaty wydało ogółem 4.999 dyplomów nauczycielskich, w tej liczbie 2.597 dla nauczycieli, którzy ukończyli studja w wyższych zakładach naukowych, zgodnie z przepisanemi egzaminami. Ponadto ministerstwo wydało około 1.000 dyplomów, uprawniających do nauczania religji wszystkich wyznań. Nauczycieli, którzy posadają dyplomy uniwersytetów Lwowskiego i Krakowskiego z przed 1918 r. jest 1.920. Normalne egzaminy nauczycielskie przed polskiemi komisjami egzaminacyjnemi złożyło do końca 1927 r. około 1.000 nauczycieli. Prócz tego około 1.500 nauczycieli złożyło uproszczony egzamin nauczycielski. Ogółem więc mamy w szkolnictwie średniem ogólnokształcącem i seminarjach nauczycielskich około 10.000 nauczycieli, posiadających przepisane ustawowo kwalifikacje.

ZAKOŃCZENIE KURSU DLA KANDYDATÓW KOLEJOWYCH. Przy ministerstwie komunikacji odbył się kurs, zakończony egzaminami końcowemi, dla kandydatów kolejowych ze średniem i wyższem wykształceniem. Kursy te ukończyło 142 kandydatów, którzy zostaną zatrudnieni na stacjach na przeciąg lat 5. Ustawowo muszą przebyć wszystkie gałęzie służby eksploatacyjnej, potem zostaną przeniesieni do dyrekcji.

JUBILEUSZ 350-LECIA WSZECHNICY WILEŃSKIEJ ODŁOŻONY NA ROK PRZYSZŁY. Z Wilna donoszą: Z powodu zbliżającej się 350-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, senat uniwersytecki komunikuje, że rocznica ta mogłaby być obchodzona w roku bieżącym taksamo jak i w roku przyszłym, jednak wobec zbiegu 350-letniego istnienia uniwersytetu z 10-tą rocznicą wskrzeszenia tej uczelni, uroczystość będzie przełożona na rok przyszły. Dla uświetnienia jej zostanie wydana księga, na którą złożą się prace następujące: W części pierwszej będą zawarte przyczynki i studja związane z dziejami dawnej wszechnicy, druga część będzie zawierała dzieje i działalność wskrzeszonego uniwersytetu od r. 1919.

PAPIERY SZPIEGOWSKIE W BECZCE MASŁA. Z Wilna donoszą: W okolicy wsi Wielkie Hutory na pograniczu sowieckiem patrol K. O. P. zatrzymał podejrzanego osobnika, który usiłował przedostać się na stronę sowiecką. Człowiek ten niósł beczkę masła. Podczas rewizji znaleziono w specjalnej skrytce ważne dokumenty wojskowe, instrukcje dla G. P. U., wykazy stacjonujących na granicy wojsk i t. p. Dalsze śledztwo doprowadziło do wykrycia organizacji szpiegowskiej. W związku z tem dokonano kilku aresztowań.

DZIECKO BEZ GŁOWY POWIŁA ROBOTNICA ŁÓDZKA. Niesamowity wypadek zanotowany został onegdaj w Łodzi przez pogotowie Kasy chorych. W nocy lekarz-ginekolog zawezwany został na ulicę Jasną 7, gdzie robotnica, Stanisława Sęk, dostała bólów porodowych w 8-ym miesiącu ciąży. Jakież było zdumienie i przerażenie obecnych, gdy położnica powiła dziecko nieżywe, zupełnie pozbawione głowy. Wieść o tem lotem błyskawicy rozeszła się wśród mieszkańców całej dzielnicy, którzy nazajutrz rano zaczęli tłumnie napływać do mieszkania Stanisławy Sęk. Fakt urodzenia przez nią dziecka, acz nieżywego, bez głowy wywołał różne komentarze. Wśród ciemnych mas utrzymuje się przekonanie, że jest to prognostyk jakiegoś nieszczęścia, które wkrótce nawiedzi miasto. Dziwaczny trup noworodka zostanie przekazany przez rodzinę Kasie chorych, gdzie będzie przechowywany dla celów medyczno-naukowych.

Tyle dzienniki łódzkie. Czy jednak fakt podobny może być powodem sensacji i alarmów? Ileż to osób różnej płci przychodzi już na świat bez głowy, które to brak bynajmniej im w życiu późniejszem nie przeszkadza do osiągania sukcesów doczesnych! A przecież się o tem ani nie pisze, ani nie mówi...

POŻAR ZNISZCZYŁ 298 ZABUDOWAŃ. Donoszą z Kielc: W powiecie opoczyńskim spłonęło całe miasteczko Odrzywół. 298 zabudowań spłonęło doszczętnie, 150 rodzin pozbawionych jest przytułku. 84-letnia Franciszka Strachowa spaliła się wraz ze swojemi zabudowaniami. Straty wynoszą około 1 i pół miljona złotych.

MORDERSTWO NA TLE SĄSIEDZKICH SPORÓW. Jak donoszą z Sosnowca, onegdaj w Łagiewnikach nocny stróż kopalni „Król", Urbańczyk" zastrzelił sąsiada swego, Roberta Juchę, oraz ciężko zranił jego 15-letniego syna i 10-letnią córkę, którzy na odgłos strzałów wybiegli z mieszkania. Urbańczyka, który odgrażał się również i innym lokatorom, miejscowa policja aresztowała w kilkanaście minut po dokonaniu zabójstwa przyczem aresztowany początkowo stawiał opór funkcjonarjuszom policji. Zbrodnia jest następstwem niesnasek sąsiedzkich, trwających od dłuższego czasu między rodzinami mordercy i Juchy.

OBRABOWANIE KOŚCIOŁA W RADYMNIE. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się przez okno do kościoła w Radymnie a dostawszy się do zakrystji — zabrali trzy kielichy srebrne pozłacane, cztery pateny srebrne pozłacane, dwa krzyżyki złote, dwie srebrne ampułki i dwie tace srebrne — ogólnej wartości 10.000 zł. Po sprawcach wszelki ślad zaginął.

BUDOWA LOTNISKA W DĘBICY. Akcja Komitetu wojewódzkiego LOPP. w Krakowie w kierunku rozbudowy lotnisk na terenie województwa postępuje naprzód. Ostatnio na posiedzeniu odbytem dnia 2 lipca br. w Dębicy zorganizowano Komitet budowy lotniska w Dębicy w następującym składzie: przewodniczący, starosta Loret, zastepcy: naczelnik sądu Dihm i podpułk Padlewski, skarbnik mgr. Niemiec, sekretarz p. Czajka, kierownik techniczny inż. Lack, oraz szereg osób wybrano jako członków komitetu do współpracy. Po ukonstytuowaniu komitet przystąpi do prac przygotowawczych budowy lotniska.

STARANIEM ZWIĄZKU ZAW. TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH MAŁOP. i części Śląska Cieszyńskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lipca b. r. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Instytutu Technologicznego we Lwowie Ogólno Polski Zjazd Techników dentystycznych, przy współudziale Związku Uprawnionych Techników dentystycznych Wschodniej i Zachodniej Małopolski, jakoteż Zrzeszenie uprawnionych i koncesjonowanych techników dentystycznych Małopolski, z porządkiem dziennym:

„Obecne położenie zawodu dentystycznego po wyjściu ustawy i środki zaradcze".

MORD SEKSUALNY. Dnia 5 bm. znaleziono w rzece Wiar w gminie Trójca powiat Dobromil zwłoki 24-letniej Katarzyny Muzyka z Krajnej. U denatki stwierdzono 5 ran na głowie zadanych siekierą. Ohydny mord dokonany został przypuszczalnie na tle seksualnem. Pod zarzutem morderstwa aresztowano Iwana i Michała Gawanów z Krajna.

Odsłonięcie pomnika marszałka Focha.

W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz zaprzyjaźnionej armji sprzymierzeńców odbyło się w Kassel odsłonięcie pomnika marszałka Focha. Pomnik przedstawia marszałka Focha na koniu. Premjer Poincare wygłosił przemówienie, w którem przypomniał olbrzymie prace naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych, którego prostota i skromność są przysłowiowe. Mówca stwierdził, że odsłonięcie pomnika stanowi uczczenie głównego twórcy sprawiedliwego pokoju, umożliwiającego podjęcie na nowo normalnej pracy w warunkach porządku i bezpieczeństwa.

Lekarze dla lotników w Stanach Zjednoczonych.

Ministerstwo wojny w Stanach Zjednoczo-

Liga ochrony przyrody.

Troska o zachowanie pierwotnego charakteru najpiękniejszych lub najciekawszych zabytków ziemi naszej i oddzielnych tworów przyrody znajduje coraz żywsze odczucie w społeczeństwie. Jednym z wyrazów tego jest powołanie do życia organizacji społecznej, zakrojonej na szerszą skalę, która ma objąć całe terytorjum Rzeczypospolitej.

Jest to **Liga Ochrony Przyrody.** Zadanie jej jest rozległe. Polska, jako kraina przejściowa między wschodem a zachodem Europy, leżąca na rozdziale wód, spływających do Bałtyku i morza Czarnego, wreszcie jako kraj, którego granice południowe, biegnące wzdłuż Karpat, piętrzą się miejscami do wysokości ponad 2.000 metrów, gdy północne zniżają się do poziomu morza Bałtyckiego, posiada wyjątkową rozmaitość krajobrazów. Te osobliwe właściwości przyrody polskiej muszą być w odpowiedni i umiejętny sposób zachowane i przekazane pokoleniom następnym.

W tym celu należy stworzyć, na wzór innych państw, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, „parki narodowe" i „rezerwaty", mogące stanowić po wieczne czasy nietykalną własność całego społeczeństwa. Parki narodowe należałoby przedewszystkiem stworzyć w Tatrach, Pieninach, Górach Świętokrzyskich i puszczy Białowieskiej. Liczba rezerwatów musiałaby być znacznie większa. Weszłyby do niej typowe krajobrazy Polski, jak: morenowy, stepowy, jeziorowy, bagienny i wiele innych. Do rezerwatów muszą też być zaliczone godne ochrony twory przyrody nieożywionej, jak słynne groty kryształowe w Wieliczce, jaskinie wapienne w Ojcowie, gipsowe w Skorocicach i inne. Dzięki zrozumieniu tych rzeczy przez p. ministra Kwiatkowskiego, został ustalony już staraniem Ligi rezerwat trzech grot kryształowych w Wieliczce. Będą one oświetlone przy pomocy elektryczności i zabezpieczone od wilgoci przez rozstawienie beczek z chlorkiem wapniowym, który, ściągając wilgoć z powietrza, ochroni kryształy od zniszczenia.

Wśród innych najbliższych zamierzeń Ligi Ochrony Przyrody znajduje się zamiar zebrania odpowiednich funduszów na wykup w Tatrach dóbr braci Uznańskich — część regli, spływających z doliny Pańszczycy — oraz na wykup resztek stepu wołyńskiego. W akcji te powinno wziąć udział całe społeczeństwo.

nych wobec ogromnego rozwoju lotnictwa wojskowego postanowiło utworzyć specjalny wydział medycyny lotniczej, na którym będą się kształcić praktycznie lekarze-specjaliści chorób lotniczych. Lekarz taki musi być nietylko dobrym znawcą chorób uszu, nosa, oczu i serca, ale winien być obeznany doskonale ze wszystkiemi ubocznemi i bezpośredniemi wpływami lotów na refleksy nerwowe. Pozatem są już dzisiaj znane medycynie pewne specyficzne objawy niedomagań, którym podlegają tylko lotnicy. Otóż program zajęć wydziału lotniczego dla lekarzy-specjalistów będzie obejmował wszystkie objawy chorobowe, które mają bezpośredni lub pośredni związek z wykonywaniem zawodu lotnika.

Rekord lotu bez lądowania.

W sobotę o g. 9 m. 20 wiecz. wylądowali w Dessau lotnicy Risticz i Zimmermann, którzy na samolocie typu Junkers „D 1231" przebywali w przestworzach przez 65 godzin 25 minut i 54 sekund.

W ten sposób, pobili oni ostatni rekord lotników włoskich Ferrari'ego i Del Prette, którzy przebywali w powietrzu bez lądowania przez 59 godzin, ta jednak zachodziła różnica, że lot włoski odbywał się ponad oceanem, a niemieckich lotników nad stałym lądem.

— oSo —

(j.) **DYSKUSJA POMNIKOWA W PARLAMENCIE WĘGIERSKIM.** W tych dniach węgierska Izba posłów obradowała nad wnioskiem domagającym się, ażeby w Budapeszcie postawiono pomniki: premjera hr. Stefana Tiszy i prezydenta Izby posłów Ludwika Navaya, zamordowanego przez komunistów. Wniosek domaga się dalej, ażeby w obrazach uwieczniono zasługi Ludwika Koszutha, Jana Hunyadego i obecnego naczelnika państwa, Horthyego. Socjalistyczny mówca oświadczył się imieniem opozycji przeciwko wnioskowi ze względów oszczędnościowych. Następnie podniósł, że Hunyady czekał na pomnik 500 lat, a Koszuth 80 lat. Pomniki są, pocóż więc jeszcze obrazy. Co do zasług Hortyego około odbudowy Węgier, to mówca oświadczył, że należy poczekać na sąd historji. Mimo dosyć silnej opozycji, wniosek powyższy został przez większość uchwalony.

ZDZICZENIE OBYCZAJÓW MŁODZIEŻY SOWIECKIEJ. Z Moskwy donoszą. Władze wykryły kilka organizacyj młodzieży, grupujących przeważnie młodzież „komsomolską", zorganizowaną na zasadach, świadczących o zupełnem zdziczeniu obyczajów młodzieży sowieckiej. Grupa starszych uczniów woroneżskiego Instytutu technicznego wydała specjalnie nielegalne wydawnictwo, uprawiające pornografję. W Ostrogożu w seminarjum nauczycielskiem zawiązane było analogiczne towarzystwo pod charakterystyczną nazwą: „Towarzystwo świń"; członkowie zajmowali się huligaństwem, co było wyraźnie, jako cel istnienia towarzystwa sformułowane w statucie. Wykryto w Ufie tegoż typu organizację, noszącą nazwę „parlament"; statut zalecał członkom uprawianie rozpusty, oraz pijaństwa. Wkładka członkowska wnoszona była w naturze i wynosiła półtora wiadra wódki miesięcznie.

TURYŚCI AMERYKAŃSCY. Dnia 1 lipca b. r. odpłynęło z Nowego Jorku 16 parowców, wioząc do Europy 15.000 turystów Amerykanów. Turyści ci udają się przeważnie do Francji i Anglji.

HAKATYZM W SOPOTACH. Wśród licznego personalu administracyjnego i służby w zakładach klimatycznych w Sopotach nie znajdzie się nawet ze świecą ani jednego Polaka. Wszelkie obwieszczenia, informacje, napisy objaśniające, programy widowisk i t. p. sporządzone są wyłącznie w języku niemieckim, jakkolwiek 75 do 80 procent gości kuracyjnych jest narodowości polskiej. W programach koncertów, urządzanych w domu kuracyjnym, oprócz rzadkiego uwzględnienia utworów Chopina, stale pomijani są inni polscy kompozytorzy, nawet takiej miary, jak Moniuszko, Różycki, Paderewski, Szymanowski, Nowowiejski i inni. W popisie chórów gdańskich, urządzonym dnia 28 czerwca w ogrodzie kuracyjnym, wzięły udział, na zaproszenie dyrekcji uzdrowiskowej, wyłącznie chóry niemieckie i gdańskie.

(j.) **PROBOSZCZ „STAHLHELMOWCÓW".** Pod takim tytułem przynosi „Berliner Tageblatt" następujące wiadomości z Opola: Górnośląska organizacja Stahlhelmu chciała w dniu 1 b. m. urządzić w Opolu swój wielki dzień. Miało przybyć 30.000 osób, ale przybyła tylko jedna trzecia. Przewodniczący Seldte oświadczył, że Stahlhelm podczas przyszłych wyborów stoczy twardą walkę o swoje żądania. Drugi przywódca, Dusterberg, oświadczył, że Niemcy nigdy nie wyrzekną się „wschodnich ziem", które im są tak bardzo potrzebne. (Logika prusko-krzyżacka. U. R. „N. R".). Pewien duchowny ewangelicki przedstawił Chrystusa jako wzór Stahlhemowca. Całe Niemcy są krajem pod krzyżem — stahlhelmowcy muszą krzyż wziąć na swoje barki. W sobotę pomiędzy stahlhelmowcami a czerwonemi wojskami frontowemi wywiązała się bójka. Po obu stronach była znaczna liczba rannych. W posiedzeniach stahlhelmu brali udział liczni posłowie niemiecko-narodowi, a kronprinz i jego żona byli gośćmi honorowymi. W pochodzie kroczył brat jego, ks. August Wilhelm. Ludność miejscowa zachowywała jak największą wstrzemięźliwość wobec tej uroczystości, co wśród stahlhelmoców wywołało widoczne rozczarowanie. Wiadomość powyższą powtórzyliśmy dosłownie za wymienionym dziennikiem.

Przegląd czasopism.

— Nr. 28 **„Wiadomości Literackich"** przynosi artykuły Słonimskiego o krytyce i reklamie, Kadena Bandrowskiego o bohaterstwie, Czapskiego o potrzebie badań nad Stanisławem Brzozowskim, Goetla o zjeździe P. E. N Clubów w Oslo, Helsztyńskiego o nowej pracy prof. Dyboskiego o Anglji, o pamiętnikach samozwańczego księcia Domeli, o pierwowzorze „Lorda Jima" Conrada, całą stronę recenzyj z książek, artykuł polemiczny Wielopolskiej w sprawie wywozu Rembrandta, rozstrzygnięcie plebiscytu „Dwanaście najsympatyczniejszych postaci literatury polskiej" i t. d.

— Nr. 21 **„Pologne Litteraire"** przynosi artykuł Forsta Batagli o Wyspiańskim, Jarocińskiej-Malinowskiej o Wittlinie, Dumont-Wildena o stosunku ks. de Ligne do Polski, Helsztyńskiego o studjach anglistycznych uczonych polskich, Wallisa o grupie „Rytm" (bogato ilustrowany), przekłady wierszy Asnyka i Tuwima na włoski, dokonane przez prof. Pavoliniego i Oskara Skarbeg-Tłuchowskiego, notatkę o gościnie Przybyłko-Potockiej w Pradze, przegląd nowości wydawniczych.

— **„Morze".** Ukazał się lipcowy numer czasopisma „Morze", organu Ligi Morskiej i Rzecznej. Na treść tego interesującego zeszytu składają się m. in. następujące artykuły. W północnej zorzy — A. Uziembło; Zagadnienie rybnego przemysłu przetwórczego — Stefan Jarocki; Gdańsk — A. U.; Port w Antwerpji (z cyklu „Porty Europy") — Janusz Łokuciejewski; Kryzys włoskiej marynarki handlowej — S. K.; Pierwsza bezpośrednia linja transoceaniczna z Polski — F. R.; Burza — Vicente Blasco Ibanez; Z pamiętnika angielskiego emigranta (cz. III) — T. Stecki; Wioślarski turniej olimpijski — K. M.; oraz bogata kronika i dział oficjalny.

Pierwszy samolot na wyspach Fidżi.

Sensacyjne szczegóły lotu „Southern Cross" przez Pacyfik.

(Mab) Gdy Southern Cross przeleciał z Hawai na wyspy Fidżi, przebywszy odległość 5.100 klm. w 34 godzinach 30 minutach. Limbergh wyraził się z entuzjazmem: „Jest to bezsprzecznie najwspanialszy lot oceaniczny ze wszystkich, które się dotychczas odbyły". Podobne zdanie wyraził komandor Byrd, przyczem zauważył że widocznie tego rodzaju loty są możliwe, o ile się je poprzednio starannie przygotuje i posiada nadający się do takiego lotu samolot.

Dopiero teraz nadchodzą szczegóły o tej śmiałej podróży, które wykazują, jak niesłychanie ryzykowny i odważny był plan Smitha i jego rodaka z Australji, Ulma. Olbrzymie były przeszkody rozmaitej natury, które trzeba było przezwyciężyć. Przedewszystkiem prawie do ostatniej chwili brakowało pieniędzy i dopiero przez przypadek nawinął się miljoner. Allan Hanckokck, który sfinansował bardzo szczodrze przedsięwzięcie. Lecz wytrwali lotnicy nie dali się odwieźć od zamiaru, aby zwyciężyć Ocean Spokojny. W ten sposób mieszkańcy wysp Fidżi ujrzeli po raz pierwszy aeroplan.

Na wyspie Suwa, największej z grupy Fidżi, niema lotniska, co było naturalnie z góry do przewidzenia. Z dziesięciu tysięcy mieszkańców wyspy przynajmniej ośm tysięcy nie miało o tem wyobrażenia, że człowiek może poruszać się także w powietrzu. Dla nich najwyższym cudem techniki jest już automobil. Na głównej ulicy wyspy dość automobili przemyka się codziennie a nawet na rogu stoi bosy policjant, ubrany w koszulę i fartuszek na biodrach, który z powagą, godną angielskiego policjanta, reguluje ruch uliczny. Zadanie to wcale niełatwe, ponieważ na trzy tysiące białych mieszkańców wypada 900 dorożek automobilowych. To też szoferom powodzi się na wyspie doskonale a wypoczynek po pracy stanowi gra w football i krokieta, przyczem piłkę kopią — boso.

Zjawienie się „Southern Cross" było dla mieszkańców wyspy Fidżi olbrzymią sensacją. Najpierw ze zdumienia zamienili się w czarne słupy soli, potem radośnie otoczyli aparat, tańcząc i swawoląc jak dzieci. Lądowanie odbyło się na boisku krokietowem, poprzednio jednak oczyszczono je z drzew i obalono słupy telefoniczne, aby nie narazić samoloty na wypadek. Lecz także przybyli lotnicy zachowywali się w chwili lądowania zupełnie taksamo, jak ich czarni bracia. Widocznie natura ludzka jest jednakowa bez względu na zabarwienie skóry. I oni skakali jak dzieci i krzyczeli radośnie, ściskali się i całowali. Jedynie Smith zachowywał się spokojnie, lecz jego spokój wypływał z nadmiaru wzruszenia. Nawigator Lion i telegrafista Warner mieli, stosownie do umowy, lecieć tylko do Suwy, lecz chcąc okazać uznanie dla bohaterskich lotników, polecieli z nimi aż do Sydney. Nie przyjęli jednak ani jednego upominku, ofiarowanego lotnikom, oświadczając, że za swój współudział w locie są dostatecznie wynagrodzeni. Przed startem poprzedzającym ostatni etap podróży z wysp Fidżi do Australji, który wynosił 2.800 km. i trwał 20 godzin przeleciał Smith do zatoki Nazelai, odległej o 20 mil, gdzie wybrzeże stanowi doskonałe pole do startu. Cały lot oceaniczny, w którym przezwyciężyli lotnicy 11.760 klm., trwał 82 godziny.

Sensacyjny mord z odległości 6000 km.

Aresztowanie zbrodniarza w Urugwaj.

(m-m). Jak już donosiliśmy, temi dniami aresztowano żonobójcę obywatela włoskiego Tommaso Martina i oddano władzom w Urugwaj, t. j. tam, gdzie zbrodnia została popełnioną.

Tommaso Martin, bohater krwawej tragedji, którą sam zainicjował, różni się zupełnie od zbrodniarzy, których tak wielu dostaje sprawiedliwość w swoje ręce. Brzmi to istotnie fantastycznie, a jednak jest zupełnie prawdziwe: Tommaso Martin zamordował swoją żonę z odległości 6.000 klm., mimo, że sprawcę dzieliła od ofiary przestrzeń oceanu. Historja tej tragedji jest następująca:

Tommaso Martin ożenił się przed laty ze swoją kuzynką, piękną, dziewiętnastoletnią dziewczyną. Cała rodzina przeciwstawiała się wówczas projektowi tego małżeństwa, ponieważ narzeczony miał bardzo złą opinję, mianowicie uchodził za bałamuta i próżniaka. — Lecz zakochana dziewczyna nie dała się odwieść od raz powziętego zamiaru. Jak było do przewidzenia, powodzenie nie dopisywało młodej parze i po kilku miesiącach postanowił młody małżonek wywędrować do Ameryki, aby tam poszukać szczęścia. Żegnając się z żoną, obiecał przysłać jej pieniądze na podróż, skoro tylko zapewni sobie egzystencję.

Nadchodziły z Nowego Jorku częste listy, w których Tommaso skarżył się na przeciwności losu i na trudności, z któremi musi walczyć, przyczem pocieszał żonę, że już spodziewa się przysłać jej pieniądze na przyjazd. Lecz młoda żona, stęskniona za ukochanym mężem, wystarała się u rodziny o potrzebne na podróż pieniądze i przybyła do Nowego Jorku. Przyjazd jej był dla męża niemiłą niespodzianką. Zasmakował już w wolności i bynajmniej nie miał ochoty się jej wyzbyć. To też smutno ukształtowało się dla żony pożycie z mężem, który ją coraz więcej zaniedbywał i dawał do zrozumienia, jakim zbytecznym ciężarem staje się dla niego. — Wreszcie młoda kobieta zmuszona była powrócić do Europy, nie mając jednak odwagi wrócić do rodziców, zamieszkała u krewnych.

Mimo wszystko, miłość dla męża nie wygasła w sercu nieszczęśliwej żony i ciągle jeszcze kursowały między niemi listy. Wreszcie żona zachorowała i zawiadomiła o tem Martina. W odpowiedzi otrzymała radosną wiadomość, że Martinowi udało się zarobić dużo pieniędzy i że wkrótce przybędzie do Włoch ze sławnym amerykańskim lekarzem, który ją napewno uzdrowi. Po kilku tygodniach nadszedł od męża list, załączony do pakunku, który zawierał flaszeczkę z lekarstwem. Mąż donosił w liście, że opowiedział dokładnie o szczegółach i przebiegu choroby sławnemu lekarzowi, który dał mu cudowną medycynę i obiecał, że środek tem niezawodnie ją uleczy. Należy spożyć tę medycynę w pobliżu jakiegoś źródła, najlepiej koło Val Grande, lecz nie wolno nikogo w tę sprawę wtajemniczać. List zakończony był uwagą, aby go po przeczytaniu spaliła.

Nazajutrz żona postąpiła ściśle według wskazówek męża. W godzinę potem wycieczkowcy znaleźli ją nieżywą nad brzegiem źródła. Badanie lekarskie wykazało, że Martinowa została otruta. List, znaleziony w torebce, wyjaśnił przyczynę zbrodni. Natychmiast zarządzono pościg za zbrodniarzem, lecz tenże w międzyczasie znikł z Nowego Jorku bez śladu. Dopiero po dwóch latach udało się aresztować go w Południowej Ameryce.

2000 procesów b. rosyjskiego miljonera przeciw węgierskim oficerom.

Donoszą z Budapesztu: W najbliższych dniach rozegra się przed sądem budapeszteńskim bardzo ciekawy proces, którego źródło tkwi w historji wielkiej wojny. Mianowicie w Omsku żył znany wielki przemysłowiec, Dietrich Harder, którego majątek obliczano przed wojną na 20 miljonów rubli. Harder okazał w czasie wojny prawdziwe miłosierdzie i współczucie dla oficerów niemieckich, austrjackich i węgierskich, którym spieszył z hojną pomocą. Mianowicie rozpożyczył między jeńców oficerów w Krasnojarsku olbrzymie sumy, które miały ułatwić im przedostanie się do ojczyzny. Oficerowie dali na pożyczki pokwitowania, które żyrowały grupy, złożone z pięciu dłużników.

Lecz czasy się zmieniły i wielki miljoner Harder musiał uciekać z bolszewickiej Rosji, zupełnie pozbawiony środków do życia. Przybywszy do Berlina, zażądał od swoich dłużników zwrotu wyłożonych sum. Wielu wywiązało się z zapłaty bez zarzutu, lecz jeszcze więcej nie odpowiedziało na upomnienie Hardera.

Obecnie ma się rozegrać 2000 procesów zubożałego byłego miljonera przeciw 2000 dłużników.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, dnia 10 lipca 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12—13: Koncert płyt gram.; godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor.; godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor. i gospod.; godz. 17.25—17.50: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. T. Zazula: „O wychowaniu estetycznem"; godz. 18—19: Transm. z Warszawy; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz. 19.30—19.50: Transm. kom. roln.; godz. 19.50: Transm. z opery poznańskiej; godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Warszawa (1111). Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, kom. lotn. met.; godz. 13.10—15: Przerwa; godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp., nadprogram; godz. 15.20—17: Przerwa, godz. 17—17.20: Odczyt „Francja, a wojna światowa" wygł. dr. Michał Sokolnicki; godz. 17.25—17.50: Transmisja z Poznania; godz. 17.50—18: Przerwa; godz. 18—19: Muzyka polska. Wyk. Marja Dwoińska (śpiew) i Aleksander Wielhorski (fort.); godz. 19—19.20. Rozmaitości; godz. 19.30—19.50: Kom. rolniczy, transm. z Krakowa, nadprogram i kom.; godz. 19.50: Transm. z Opery Pozn., w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc.; godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn. meteor.; godz. 22.05—22.20: Kom. P. A. T.; godz. 22.20—22.30: Kom.: policyjny, sportowy, nadprogram; godz. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Poznań (344.8). Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxmann; godz. 13—14: Sygnał czasu. Koncert „Tria Radja Poznańskiego". Udział biorą: Franciszek Sykora (skrzypce), Paweł Müller (wiolonczela), Hugo Głoksyn (fortepian); godz. 14—14.15: Not. giełdy piem. i cen targ. rzeźni miejskiej; godz. 14.15—14.30: Kom. PAT-a; godz. 17.25—17.50: Odczyt „W kraju palm i pinjorów, z życia osadnika polskiego w południowej Brazylji" wygł. p. Józef Stańczewski; godz. 18—19: Transm. z Warszawy; godz. 19—19.20: Najnowsze wiadomości z Powszechnej Wystawy Kraj.; godz. 19.20—19.45: 39-ta lekcja jęz. ang. (wykł. Dr. Arend, lektor U. P.); godz. 19.50—22.30: Transm. operowa z Teatru Wielkiego w Poznaniu; godz. 22.30—22.45: Sygnał czasu, kom. gospod. meteor. i PAT.; godz. 22.45—23: Nadprogram; godz. 23—24: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Katowice (422). Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wydz. Ośw. Publ. Woj. Śl.; godz. 17—17.25: Nadprogram; godz 17.25—17.50: Transm. z Poznania; godz. 17.50—18: Przerwa; godz. 18—19: Transm. z Warszawy; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz 19.20—19.40: Kom. harcerski; godz 19.40—19.50: Przerwa; godz. 19.50—22: Transm. z Opery Pozn.; godz. 22—22.30: Sygnał czasu, kom. lotn. meteor. i P. A. T.; godz. 22.30—23.30: Transm. z Warszawy.

Wilno (435). Godz. 13: Transm. z Warszawy; godz. 17—17.20: Muzyka z płyt gram.; godz. 17.25—17.50: Transm. z Poznania; godz. 17.55—18.10: Chwilka litewska; godz. 18.15—19: Koncert orkiestry mand. pod dyr. Edwarda Szulca; godz. 19.05—19.30: Audycja literacka: „Dwa sposoby" S. Lopeza, „Trzy gracje" D. Niccodemiego w wyk. Zespołu dram. Rozgłośni Wileńskiej; godz. 19.30. Kom.; godz. 19.50—22: Transm. z Poznania; godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. z Warszawy.

Kultura i sztuka.

Wazy greckie w Polsce.

„The Times Literary Supplement" doniosło, że drukarnia uniwersytecka w Oxfordzie (Oxford University Press) przygotowuje wydanie w ograniczonej ilości egzemplarzy monografji p. t. „Wazy greckie w Polsce" („Greek Vases in Poland"), napisanej przez prof. J. D. Beazley i ozdobionej trzydziestoma ilustracjami (kolotypy).

Dzieło to jest rezultatem pobytu autora w Polsce w r. 1926, który przybył tu w celu zapoznania się z naszemi kolekcjami waz greckich, a m. in. ze słynnym zbiorem Czartoryskich w Gołuchowie. Wiele z najpiękniejszych okazów tej kolekcji będzie reprodukowane po raz pierwszy.

Przed konferencją International Law Association.

Rada Towarzystwa Prawniczego, w porozumieniu z prezydjum komisji III Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej przystąpiła z okazji rozpoczynającego się w dniu 9 sierpnia br. 35 Kongresu International Law Association do zorganizowania naukowej współpracy prawników polskich w pracach Kongresu.

Celem omówienia szczegółów współpracy i zapoznania się z treścią zgłoszonych na Kongres referatów odbyło się w lokalu Towarzystwa prawniczego w dniu 3 lipca br. posiedzenie pod przewodnictwem p. prezesa Henryka Glassa przy licznym udziale prawników warszawskich.

W trakcie posiedzenia prof. Leon Babiński zreferował program Kongresu oraz przedstawił w krótkim zarysie treść referatów, zgłoszonych na Kongres, a których większość ukazała się już w druku w językach angielskim, niemieckim, francuskim i włoskim i została nadesłana z Anglji do dyspozycji polskich uczestników kongresu.

Referaty te obejmują zagadnienia: 1) neutralności, 2) praw wojennych na terytorjach okupowanych, 3) ekstradycji, 4) kodyfikacji, 5) lotnictwa międzynarodowego, 6) badania skutków wojny w odniesieniu do kontraktów, 7) klauzuli C. I. F. w stosunkach międzynarodowych, 8) konfliktu praw, 9) represji nieuczciwości w handlu międzynarodowym, 10) upadłości w prawie międzynarodowem, 11) międzynarodowego arbitrażu, 12) znaków towarowych, 13) ubezpieczeń socjalnych, 14) trustów w prawie międzynarodowem.

Z kolei dyrektor Komitetu Organizacyjnego Kongresu p. Józef Podoski przedstawił w krótkości szereg praktycznych spraw, związanych z organizacją Kongresu i warunkami udziału w nim prawników polskich. Biuro kongresu czynne jest codzień od godz. 9—3 i od 5—9 pop. w pałacu Staszica, tel. 7-07 i 13-43. Osoby zainteresowane mogą zwracać się bezpośrednio do Biura, gdzie otrzymać mogą interesujące je referaty oraz wszelkie informacje o Kongresie.

Następne zebranie, organizowane przez Radę Towarzystwa Prawniczego i Stałą Delegację Zrzeszeń Prawniczych poświęcone omówieniu poszczególnych referatów, zgłoszonych na Kongres odbędzie się w dniu 6 sierpnia.

—o—

DAR WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO DLA ORKANA. Jak już donosiliśmy, śląska Rada wojewódzka na posiedzeniu w dniu 5 lipca r. b., na wniosek wojewody Grażyńskiego, przyznała znanemu pisarzowi, Władysławowi Orkanowi, zamieszkałemu w Niedźwiedziu, w pow. nowotarskim, z okazji jubileuszu literackiego, dar honorowy w kwocie 10 tysięcy złotych, w uznaniu twórczości literackiej. Nadmienić należy, że śląska Rada wojewódzka przeznaczyła w ostatnich czasach na ogólno-polskie cele kulturalne znaczniejsze subwencje, jak np.: na Akademję Umiejętności w Krakowie — 50.000 zł., na budowę mauzoleum Kasprowicza w Zakopanem — 15.000 zł., na budowę Domu Rękodzielniczego w Krakowie — 75.000 zł.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO. W Krakowie ukazała się nakładem Akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji, w niewielkiej ilości egzemplarzy książka Vironmira Rasina pod tytułem „Dusza kobiety", w tłomaczeniu prof. M. Szyjkowskiego. Tłomacz pragnie w tej książce zbliżyć czytelnika do literatury czeskiej. Prof. Szyjkowski w tłomaczeniu swem posługiwał się heksametrem.

35-TA ROCZNICA ŚMIERCI MAUPASSANTA. Dnia 7 lipca 1893 roku zmarł jeden z najznakomitszych powieściopisarzy francuskich, Guy de Maupassant. Autor „Panny Fifi", „Bel Ami" i tylu innych arcydzieł uległ pod koniec życia chorobie umysłowej i dokończył żywota w zakładzie dla obłąkanych.

GRAND PRIX DE ROME Z DZIAŁU MUZYKI. Tegoroczne Grand Prix de Rome z działu muzyki otrzymał Raymond Loucheur. Drugą nagrodę Prix de Rome przyznano p. Elzie Barzzaine.

Memorjał artystów polskich do rządu.

Polski Klub Artystyczny nadesłał nam następujący memorjał i rezolucje, złożone przez Artystów Polskich Prezydentowi Rzeczypospolitej, Sejmowi i Rządowi.

Zważywszy, że sztuka jest jedną z najistotniejszych funkcyj życia kulturalnego narodu i jego najpełniejszym wyrazem, podpisani artyści uważają, że państwo powinno ją otoczyć taką samą opieką, jaką stosuje do życia gospodarczego i obrony kraju. Dotychczasowy stosunek Państwa do sztuki wyraża się w traktowaniu jej jako zbytku i odkładaniu opieki nad nią na dalszą przyszłość.

Artyści zebrani w Polskim Klubie Artystycznym w dniu 1 czerwca 1928 r. uchwalili skierować do właściwych czynników państwowych poniżej załączone postulaty. Uchwały te poprzedzone 6-u wieczorami dyskusyjnemi, z których każdy poświęcony był innemu działowi sztuki, zostały wyczerpująco omówione i następnie przegłosowane.

Składając te uchwały jednogłośnie przez artystów podpisanych przyjęte, a wyrażające elementarne potrzeby naszego życia artystycznego prosimy o należyte ich uwzględnienie.

Wnioski ogólne: 1) Należałoby istniejący przy Ministerstwie W. R. i O. P. departament sztuki zreorganizować, stwarzając z niego podsekretarjat stanu albo przetworzyć go w odrębny autonomiczny urząd przy Prezydjum Rady ministrów; 2) Przywrócić do życia na podstawie istniejącej ustawy Państwową Radę Sztuki, składającą się z przedstawicieli wszystkich działów sztuki; 3) Szkolnictwo artystyczne wszelkich stopni i nadzór nad wykształceniem artystycznem w szkołach powszechnych i średnich zcśrodkować w departamencie sztuki; 4) Opiekę nad wykształceniem artystycznem młodzieży szkół powszechnych i średnich powierzyć specjalnym wizytatorom z pośród artystów pedagogów (literatów, klasyków i muzyków).

Wnioski z dziedziny literatury: 5) powołać do życia instytucję, mającą na celu czuwanie nad rozwojem życia literackiego, 6) zrealizować ustawę o Skarbie Narodowym Literatury, 7) przyspieszyć przeprowadzenie przez ciała ustawodawcze Ustawy Bibljotecznej, 8) wprowadzać w uniwersytetach katedry współczesnej literatury polskiej, 9) dochody z podatku obrotowego od książek przeznaczyć na potrzeby literatury, 10) Znieść 50% porto od książek, zastosować natomiast normy przysługujące prasie.

Wnioski z dziedziny plastyki: 11) zakładać w stolicy i na prowincji muzea, bibljoteki artystyczne i zbiory odlewów gipsowych, 12) wszystkie zakupy i zamówienia z dziedziny sztuki należy dokonywać po zasięgnięciu opinji powołanych do tego komisyj artystycznych, 13) wybudować w Warszawie gmach dla wystaw sztuk plastycznych, odpowiadający potrzebom stolicy, 14) stworzyć doroczne państwowe nagrody pieniężne z dziedziny sztuk plastycznych, 15) udzielić wydatnego poparcia wzorowym warsztatom doświadczalnym o charakterze produkcyjnym z dziedziny sztuk dekoracyjnych, 16) nadać warszawskiej szkole Sztuk Pięknych prawa szkoły wyższej, 17) utworzyć przy Uniwersytecie warszawskim katedrę historji sztuki nowoczesnej i nauki o sztuce i ogłaszać z tej dziedziny wykłady publiczne, 18) zreorganizować Dyrekcję zbiorów państwowych i rozszerzyć jej autonomję.

Wnioski z dziedziny muzyki: 19) zorganizować w Warszawie niezależnie od konserwatorjum wyższą uczelnię muzyczną, 20) dążyć do upaństwowienia Filharmonji warszawskiej, 21) organizować festivale i koncerty muzyczne, 22) tworzyć nagrody państwowe dla muzyków, 23) utworzyć przy uniwersytecie warszawskim katedrę muzykologji, 24) poprzeć Filharmonję ludową, 25) roztoczyć opiekę nad pracownikami w ustawodawstwie społecznem.

Wnioski z dziedziny teatru: 26) stworzyć teatr państwowy o charakterze reprezentacyjnym w Warszawie, 27) popierać teatry ludowe i popularne, 28) zakładać w Warszawie i w ważniejszych ośrodkach życia kulturalnego państwowe szkoły dramatyczne, 29) utworzyć katedrę teatrologji przy jednym z uniwersytetów, 30) subwencjonować teatry eksperymentalne, 31) wychodząc z założenia, że projekt „Organizacji Teatrów Rzeczypospolitej" opracowany przez P. M. Krywoszejewa zasługuje na bliższe rozpatrzenie, uprasza się Rząd i Sejm o wyłonienie specjalnej komisji rzeczoznawców dla rozpatrzenia tego projektu.

Wnioski z dziedziny kina i filmu: 32) stworzyć państwową radę filmową, 33) wprowadzić kontrolę artystyczną i kulturalną nad filmami sprowadzanemi z zagranicy, 34) utworzyć państwową Szkołę Sztuki Kinematograficznej i założyć przy niej: a) Bibljotekę filmową, b) archiwum filmów najlepszych, 35) ograniczyć podatek od filmów krajowych do 10%, 36) zwołać niezwłocznie „Filmową Komisję Ankietową", 37) dopomóc do stworzenia Kina Popularnego, 38) zorganizować kina objazdowe.

Następują podpisy około 100 artystów obecnych na zebraniu.

Dział gospodarczy

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej są wyjątkowo dobrą lokatą oszczędności.

Wśród zapisów na obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej przeważają ilościowo zgłoszenia na mniejsze kwoty, a. m. po kilka lub kilkanaście sztuk obligacyj, opiewających na 100 złotych w złocie każda. Dowodzi to zaufania szerokich sfer społeczeństwa, które w dobrze zrozumianym interesie osobistym, lokuje w tym papierze swe oszczędności. Obligacje pożyczki inwestycyjnej nadają się wyjątkowo dla tego celu, gdyż opiewają na złote w złocie, a więc gwarantują w pełni wartość kapitału, przynoszą 4 proc. odsetek, umożliwiają wygranie wysokiej premji, a dzięki stosunkowo niewielkiej wartości nominalnej obligacyj, są dostępne dla każdego. Zachętą do lokowania oszczędności w tym papierze jest również, podobnie jak przy popularnej już dolarówce, spodziewana zwyżka kursa po terminie zamknięcia subskrypcji, to jest po dniu 15 lipca br.

—o§o—

Komunistyczna reforma rolna i jej skutki.

Bilans handlowy Z. S. R. R. wykazuje, że zboże stanowi największą pozycję w eksporcie sowieckim. W roku bieżącym sytuacja gospodarcza zaostrzyła się, co uwidoczniło się przedewszystkiem w ujemnym bilansie handlowym, pasywność którego wynosi w pierwszem półr. roku gospodarczego 1927-28 ponad 50,000.000 rubl. Tłumaczy się to katastrofalnem zmniejszeniem eksportu zboża, który w pierwszem półroczu wynosił zaledwie 491 400 ton, co stanowi 24 proc. eksportowanego w tym samym okresie czasu zboża w roku ubiegłym (2.000.000 ton). Eksport zboża z Rosji w r. 1913 wynosił 12,000.000 ton, czyli, że wynik eksportu roku bieżącego, o ile w drugiem półroczu nie zmniejszy się (a zmniejszenia należy oczekiwać) — stanowiłby mniej, niż 8 proc. eksportu przedwojennego. Zmniejszenie ogólnej produkcji rolnej w gospodarczym roku bieżącym 1927-28 w porównaniu z rokiem ubiegłym, wynosi 22,000.000 centnarów metrycznych zboża.

Taki stan rzeczy oczywiście wpłynął ujemnie na magazynowanie zboża przez rząd sowiecki, co znalazło swój wyraz w tem: Na dzień 1 stycznia 1928 r. władze sowieckie zakupiły zboża o 1,750.000 ton mniej, niż na 1 stycznia 1927 r. Przewidując zaostrzenie na rynku zbożowym, rząd sowiecki przy pomocy niesłychanych represyj wydostał od włościan w 1 kwartale br. o 1,000.000 ton więcej, aniżeli w tym samym okresie w r. ub.

Ogółem rząd sowiecki na dzień 1 kwietnia br. zmagazynował 8,700.000 ton zboża.

Mimo, że obszary zasiewów w r. b. prawie osiągnęły stopień przedwojenny 19,895.000 ton, to jednakże ogólna produkcja rolna, oraz związany z tem eksport zboża zmniejszyły się.

Głównymi producentami zboża na sprzedaż przed rewolucją były większe jednostki rolne, które zostały przez komunistyczną reformę rolną zniszczone i ustąpiły miejsce drobnym, przeważnie karłowatym gospodarstwom włościańskim, popieranym ze względów politycznych przez rząd sowiecki. — Liczba tych drobnych gospodarstw z 15.000.000 w r. 1913 wzrosła obecnie do 26,000.000. Rozdrobnienie jednostek rolnych najbardziej dotknęło rolnictwo ukraińskie, które, jak wiadomo, jest głównem źródłem zboża towarowego ZSSR.

Otóż, jak ustaliła statystyka sowiecka („Komunist", Charków, 14 czerwca br.) na Ukrainie sowieckiej 75 proc. gospodarstw posiada tylko po trzy dziesięciny zasiewów lub mniej, 60 proc. zaś ogółu gospodarstw na Ukrainie nie posiada żadnego inwentarza żywego. Ogólna produkcja rolna w roku gospodarczym 1926-27 wynosiła 76.000.000 ton, czyli prawie dochodziła do produkcji przedwojenej. Z tego 76 proc. zboża wyprodukowały drobne gospodarstwa włościańskie, około 20 proc. — gospodarstwa „kułackie", a tylko 4 proc. t. zw. „kołchozy", które według intencji rządu sowieckiego mają właśnie zastąpić majątki ziemskie.

Mimo jednakże tego, że ogólna produkcja rolna prawie że doszła do poziomu przedwojennego, ilość zboża towarowego nie osiągnęła nawet połowy ilości przedwojennej i wynosiła około 9,000.000 ton. Wynika to ze zmienionej struktury socjalnej rolnictwa, gdyż główny producent zboża — owe 26 milj. drobnych gospodarstw — 89 proc. wyprodukowanego przez siebie zboża konsumuje i tylko 11 proc. całej swej produkcji dostarcza rynkowi.

Co zaś do gospodarstw „kułackich", to one wskutek przymusowego wywłaszczenia i zmniejszenia ich obszarów oddają rynkowi tylko 20 proc. swojej produkcji, czyli o 14 proc. mniej, niż przed rewolucją. „Kołkozy" zaś zajmują całkiem nieznaczne miejsce w produkcji rolnej (1.5 proc. ogólnej produkcji).

Rząd sowiecki, szukając wyjścia z tej trudnej sytuacji, odrzucił całkowicie lansowaną przez niektórych ekonomistów sowieckich myśl, ażeby zaprzestać prześladowania „kułackich" gospodarstw i dać im możność swobodnego rozwoju. Niedawno Stalin, zainterpelowany w tej sprawie, oświadczył, że rząd sowiecki nadal będzie dążył do zniszczenia gospodarstw kułackich. Ze względu jednak na groźną sytuację, rząd w roku bieżącym wyasygnował 80.000.000 rubli na tworzenie nowych „kołchozów", które mają przeciwdziałać dalszemu rozdrobnieniu gospodarstw włościańskich i tworzyć większe jednostki rolne na zasadach komunistycznych.

Dziesięcioletnie jednak doświadczenie wykazało, że „kołchozy", sztucznie tworzone, nie odpowiadają wymogom życia.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

BILANS BANKU POLSKIEGO. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę czerwca r. b. w pozycji kruszec (604.8 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (523.6 milj. zł.) wykazuje wzrost o 37.6 milj. zł. do łącznej sumy 1.128.4 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia, wzrosły o 1.1 milj. zł. (209.7 milj. zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 16.7 mil. zł. (581.4 mil. zł.), również i pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 2.2 milj. zł. (59.3 milj. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (595.2 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1.183.9 milj. zł.) wzrosły włącznie o 94.7 milj. do sumy 1.779.1 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1 milj. zł. (1 milj. zł.).

KONSOLIDACJA ŚREDNIEGO I DROBNEGO PRZYMYSŁU. Dnia 4 b. m. odbyło się posiedzenie sprawozdawcze Wyborczego Komitetu organizacyjnego średniego i drobnego przemysłu pod przewodnictwem sen. J. Rogowicza. Sprawozdanie z działalności komitetu składali pp. St. Górski i red. A. Załęski.

Po krótkiej dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie przedłużyć pracę Wyborczego Komitetu, celem organizacji akcji wyborczej do Izb przemysłowo-handlowych w innych województwach. Następnie postanowiono przystąpić do legalizacji statutu Związku średniego i drobnego przemysłu w Warszawie i pracę tę powierzono prezydjum komitetu.

Do prezydjum komitetu kooptowano radców: p. E. Kühna, p. S. Framaszka i p. Nowickiego. Na zakończenie posiedzenia zebrani wyrazili podziękowanie prezydjum za dotychczasową owocną działalność na polu konsolidacji średniego i drobnego przemysłu, oraz organizacji samorządu gospodarczego w Polsce.

PRZEMYSŁ OBUWIA MECHANICZNEGO W WIELKOPOLSCE. Tak sprzedaż hurtowna, jak i detaliczna w związku z końcem sezonu letniego, znacznie osłabła. Ceny obuwia bez zmiany. Pierwsze półrocze r. b. było dla krajowego przemysłu obuwia naogół niekorzystne. Tak sezon wiosenny, jakoteż i letni nie dopisały. Przyczyniły się do tego może i anormalne warunki atmosferyczne w tem półroczu, lecz głównemi powodami było zubożenie konsumenta i znaczny import tańszego obuwia zagranicznego, którego jakość jest niższa.

Rozgrywki ligowe.

„Czarny" dzień w[illegible]rszawskich drużyn. — Sukces Warty i porażka Wisły. Zwycięstwa drużyn łódzkich.

Kraków, 9 lipca.

Ubiegla niedziela ma **doniosłe następstwa** dla ukształtowania się tabeli rozgrywek w I. rundzie. Następstwem niedzielnych wyników będzie prawdopodobnie **zajęcie czołowego miejsca w pierwszej kolejce rozgrywek ligowych przez najrówniej kroczącą Wartę.**

Najgorzej wypadł dzień 8 lipca dla drużyn **warszawskich,** z których każda poniosła dotkliwą porażkę, była to dla nich rzeczywiście **„czarna niedziela".** Zato był to wyjątkowy **dzień triumfu dla piłkarzy łódzkich,** zwłaszcza dla **ŁKS-u,** który odniósł pierwszy z pośród wszystkich druzyn ligowych zwycięstwo nad Wisłą **rożnicą wyższą, jak jednej bramki.** Porażka ta może bardzo dotkliwie odbić się na szansach Wisły w kierunku zdobycia przez nią mistrzostwa Ligi. Najgorzej, jak było do przewidzenia spisuje się **Śląsk,** który przez wysokocyfrową porażkę z TKS em potwierdził raz jeszcze swą opinję **najsłabszej drużyny ligowej.** Zato **„Czarni"** sprawiają miłą niespodziankę swym zwolennikom, ich zwycięstwo w osłabionym składzie bez dwóch dwóch dyskwalifikowanych graczy nad Polonją świadczy, jak najlepiej o obecnej formie tej drużyny. W każdym razie jak widać z poniżej podanej tabelki ligowe stan rozgrywek jest niezwykle interesujący i kluby, kroczące na czele dzieli od siebie **bardzo niewielka różnica punktów.** Toteż rozgrywki tegoroczne stają się bez porównania ciekawsze od zeszłorocznych. Stan tabeli ligowej jest następujący:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
1) I. F. C.	14	20	36:20
2) Warta	12	18	26:14
3) Wisła	12	16	40 18
4) Cracovia	12	16	28 18
5) Warszaw.	13	14	26:14
6) Legja	13	13	27:18
7) Polonja	12	13	29 15
8) Czarni	11	13	23 23
9) Pogoń	12	13	27:31
10) Ruch	14	13	16:21
11) Turyści	13	11	21:28
12) Hasmonea	11	8	23:25
13) Ł. K. S.	13	8	22:34
14) T. K. S.	12	6	28 38
15) Śląsk	12	3	11:46

ŁKS — WISŁA 4:2 (4:0).

Jedna z największych niewątpliwie sensacyj sezonu ligowego, ale spowodowana nie tyle umiejętnościami drużyny łódzkiej, ile **nieudolną, nieambitną i zarazem zdradzającą brak zrozumienia straty każdego punktu w zawodach ligowych ze strony jedenastki Wisły.** Toteż nietyle w dniu wczorajszym wygrał ŁKS, ile Wisła przegrała. Najlepiej na to wskazuje fakt, iż Wisła mimo przegranej 4:0 potrafiła w drugiej części meczu, mimo niepomyślnego wiatru, a grając także pod słońce, uzyskać dwie bramki, aczkolwiek przeciwnik ograniczył się do obrony i to obrony rozpaczliwej, ponieważ ściągnął nawet cały napad do tyłu.

Przebieg gry scharakteryzować można najlepiej tak: do przerwy cała drużyna Wisły za wyjątkiem skrzydłowych **grała bardzo słabo.** Jedynie **Balcer** posuwał się do nagłych i to niebezpiecznych wypadów, podczas gdy Czulak nie otrzymywał niemal zupełnie piłki. Bardzo blado wypadł tym razem **Kotlarczyk I na środku pomocy.** W ataku piłka toczyła się ustawicznie od nogi do nogi braci **Reymanów,** którzy byli wybitnie niedysponowani i zawodzili niemal w każdej sytuacji podbramkowej.

Tą słabą grę wyzyskał stojący wcale wysoko pod względem technicznym zespół łódzki i zdobył na skutek słabej gry tyłów Wisły cztery bramki w krótkich odstępach czasu, w tem dwie przez **Moskala** oraz po jednej przez **Aldeka** i **Śledzia,** nieobstawianego przez Bajorka. Po przerwie **Wisła była stroną ustawicznie atakująca,** ale niestety zapóźno; **Łodzianie przeszli do defensywy, ściągając w groźniejszych chwilach nawet napastników pod swoją bramkę.** Wynikiem tego był **„mur"** nie do przebycia dla napastników Wisły, toteż piłka odbijała się ciągle o graczy łódzkich. Jednak mimo to dwa razy piłka przeszła przez linję bramkową Łodzian, a to raz ze strzału **Czulaka,** a drugi raz z rzutu karnego, strzelonego przez **Skryrkowicza.** Cały szereg pozycyj i strzałów utkwił w rękach dobrze ustawiającego się bramkarza Łodzian albo też trafił w słupek lub poprzeczkę.

Na wyróżnienie zasługuje z drużyny łódzkiej obrona **Cyll i Gałecki** oraz linja napadu, w której wybijali się **Śledź** i **Aldek** oraz **Moskal** i **Durka,** w drużynie Wisły w drugiej części gry dobry **Ma[illegible]kowski** i **Czulak** oraz bramkarz **Koźmin.** Sędziował kpt. Bilor, który skutkiem powolnego biegu przeoczył cały szereg przekroczeń przepisów. Widzów niecałe 2.000.

CRACOVIA — I. F. C. 1:1 (1:1).

Katowice, 9 lipca. Dzisiejsze zawody zgromadziły z górą **8 tysięcy widzów.** Gra naogół przeszła spokojnie, aczkolwiek obustronnie prowadzona była bardzo ostro, a miejscami nawet brutalnie. Gdyby nie energja sędziego Raettiga z Łodzi, doszłoby **niewątpliwie do awantury, nietylko między graczami, ale i między publicznością,** manifestującą żywo swoje sympatje dla jednej względnie drugiej strony. Drużyna Cracovii wystąpiła w składzie normalnym, drużyna I. F. C. zaś osłabiona brakiem środkowego pomocnika **Tichauera,** którego zastąpił S[illegible]nica.

Ten fakt wpłynął na całość gry, w ten sposób, że drużyna I. F. C. w polu doskonała, pod bramką załamywała się. Nie bez winy był tu i **Goerlitz II,** który aczkolwiek doskonale kierował atakiem, jednak źle kombinował. Naogół Cracovia przez swoje skrzydła **częściej zagrażała bramce miejscowych,** niż ci ostatni gościom.

Pierwsza połowa gry była zupełnie nieciekawa wobec braku ofiarności i ambicji obu drużyn. W 30 minucie z rogu, dobrze strzelonego przez Joszkego, **Goerlitz** uzyskuje głową pierwszą bramkę. Po krótkiej konsternacji Cracovia przypuszcza atak, rezultatem którego **Kałuża ładnem przebiciem się strzela wyrównującą bramkę w sam róg.** Druga połowa upływa na obustronnych atakach, w których **niebezpieczniejsi byli atoli Krakowianie pod dowództwem Kałuży.** Blado grał dziś **Gintel,** który nie mógł się dostosować do całości drużyny. Obie drużyny, nie mogąc zdobyć decydującej bramki, uciekają się do gry bardzo ostrej, rezultatem czego była **kontuzja Ptaka,** którego zniesiono z boiska na przeciąg 10 minut.

WARTA — LEGJA 1:0 (0:0).

Warszawa, 9 lipca. Zasłużone, aczkolwiek z trudem wypracowane zwycięstwo drużyny poznańskiej, dla której zwycięską bramkę zdobywa pod sam koniec meczu **Przybysz.** Gra niezwykle żywa i interesująca, dopiero po pauzie tempo słabnie. **Zawiódł pod każdym względem atak Legji,** grający niezwykle apatycznie.

Na wyróżnienie zasługują z Warty: **Fontowicz, Staliński** i cała **pomoc z Przykuckim na czele.** W Legji najlepszy **Ziemian.** Sędzia p. **Rutkowski.**

TURYŚCI — WARSZAWIANKA 3:0 (1:0).

Łódź, 9 lipca. Do przerwy gra równorzędna i zajmująca, staje się w drugiej połowie skutkiem **nieudolnego kierownictwa przez sędziego Seidnera** ostrą, a nawet **brutalną.** Odbija się to fatalnie na **Warszawiance,** grającej w dziesiątkę, a następnie w dziewiątkę z powodu wykluczenia **Korngolda** za brutalną grę i zejścia jednego jeszcze jej gracza z powodu kontuzyj, odniesionych na boisku. — Bramki dla zwycięzców strzelili: **Węglowski, Karasiak** (z rzutu karnego) i **Ałaszewski** II.

CZARNI — POLONIA 3:0 (1:0).

Lwów, 9 lipca. Zasłużone zwycięstwo drużyny lwowskiej, która wystąpiła osłabiona bez dwóch zdyskwalifikowanych graczy **Domiczka i Sawki,** których zastąpili **Harasymowicz i Winnicki.** Polonia grała bardzo słabo, zwłaszcza **w linji napadu,** który prowadził tym razem środkowy **Szczepaniak,** mało rutynowany gracz. Najlepszy w Polonji **Kryger,** najsłabszy zato **Diettner.** Bramki strzelili dla zwycięsców **Olejniczak** z rzutu wolnego, **Chmielowski i Ostrowski.** Sędzia p. dr. Lustgarten.

T. K. S. — ŚLĄSK 7:0 (1:0).

Toruń, 9 lipca. Miejscowi mieli przez cały czas przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli **Obremski** (3), **Suchecki** (2), oraz **Gumowski** i **Rutkowski** po jednej. Sędzia p. **Nawrocki.**

Międzymiastowe zawody Kraków—Lwów 4:3 (3:1).

Lwów, 9 lipca. Rozegrane o wieniec laurowy „Gazety Porannej" i wazę srebrną prof. Żeleńskiego zawody międzymiastowe Kraków—Lwów zakończyły się mimo nader słabego składu drużyny krakowskiej złożonej z graczy wyłącznie z drużyn A. klasy, **zasłużonem zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:3,** aczkolwiek zespół lwowski liczył w swem gronie **najwybitniejszych graczy Pogoni i Hasmonei.**

Skład Lwowa był nast.: **Dranała, Redler, Birnbach, Schneider, Press, Dertschmann, Słonecki, Steuermann, Kuchar, dr Garbień i Szabakiewicz.**

Przez cały czas gra otwarta a nawet przy lekkiej przewadze Krakowa który **górował startem i ambicją nad swym przeciwnikiem.** Do 42 min. Krakowianie prowadzili **już nawet 3:0!** Bramki strzelili dla Krakowa **Mysiak** (2), **Jachimek** i **Bil** (z rzutu wolnego) po jednej, dla Lwowa zaś **Steuermann** (2) i **Kuchar** (1).

Skład drużyny krakowskiej zaprezentował się bardzo dodatnio. Przedstawiała się ona nast.: **Latacz, Bil, Nowak, Nagraba, Selinger, Smoleń, Krempa, Mysiak, Smoczek, Jachimek i Landmann.** Sędziował p. Piotrowski z Łodzi. Publiczności 2.500 osób.

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH.

Kraków, 9 lipca. Mistrzostwa okręgowe kl. A **Krowodrza— Wisła Ib 3:2.**

Sparta — Zwierzyniecki 7:0 (2:0).

Podgórze — Korona 1:0 (1:0).

Obecnie tabela ligowa okręgu krakowskiego przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
1) Garbarnia	14	22	42 12
2) Podgórze	16	22	37 15
3) Krowodrza	13	19	26.17
4) Wawel	15	19	27 23
5) Cracovia	14	18	38 20
6) Sparta	16	17	33 26
7) Makkabi	13	15	27 20
8) Wisła	14	14	51 38
9) Korona	15	12	26 35
10) Olsza	14	10	25 37
11) Tarnovia	13	10	19:36
12) Jutrzenka	15	4	9:40
13) Zwierzyn.	14	4	4:45

Kraków, 9 lipca. **Unja — Orlęta 2:3.** Mistrz. kl. B. **Makkabi komb.—Grzegórzecki K. S. 1:1, Czarni—Patria 3:1 (1:0).** Mistrz kl B.

Łódź, 9 lipca. Mistrz. kl. A: **G. M. S. — Hakoah 0:2.**

Budapeszt, 9 lipca. **Sabaria — Hungaria 2:1** (2:0).

Wiedeń, 9 lipca. **Nicholsohn — BAC. 10:3, Hakoah—Vienna 0:0 i Admira— Rapid 4:2.**

———o§o———

KOLARSKIE MISTRZOSTWA SZOSOWE POLSKI.

Mistrzostwo Polski kolarskie na szosie na dystansie 200 km. odbyło się w niedzielę 8 b. m. na trasie **Kraków—Pilzno i z powrotem,** urządzone przez K. K. T. K. Dzień pochmurny zgromadził na starcie **52 zawodników.**

Z powodu defektów gum odpadli mistrz Krakowa **Napieracz,** oraz zawodnicy jak **Michalek, Piotrowicz, Sierpiński, Kołek,** oraz mistrzowie województwa **Leibler** z Krakowa, **Szafecki** ze Śląska, **Gertner** z Wołynia i b. mistrz Polski, **Duszyński.**

Wyścig wygrał zupełnie niespodziewanie **Stefański** (Z. A. K. S. Warszawa) w czasie **7.41.26** przed najlepszym obecnie zawodnikiem Polski **Kłosowiczem** z T. Z. S Łódź 7.41 57, trzeci Popowski z W. T. C. 7.42.05, 4-ty Sobolewski (Kalisz), 5-ty Kalinowski z W. T. C.

Nestor kolarzy polskich, **Gronczewski,** z W. T. C. przybył 15-ty wskutek strzaskania koła przez spłoszonego konia.

Podczas zawodów odbył się w Wieliczce **Walny Zjazd Tow. Kolarskich,** połączony z nabożeństwem w kościele i obradami, które otworzył w imieniu miasta Wieliczki burmistrz p. Aywas i prezes Z. P. T. K. p. Bodalski. Wręczenie koszulki mistrzowskiej odbyło się podczas rautu w sali Magistratu w Wieliczce.

Po zawodach odbył się zjazd do kopalni soli przy udziale około 1.000 kolarzy i gości z całej Polski.

———o§o———

Mistrzostwa wioślarskie Polski.

Bydgoszcz, 9 lipca. W sobotę i niedzielę rozegrane zostały doroczne regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski, ku którym zwracała się ogólna uwaga ze względu na ich doniosłe **znaczenie eliminacyjne przed Olimpjadą.** Największą sensacją jest **zwycięstwo Poznańskiego Klubu Wioślarzy 1904 w biegu ósemek nad Bydgoskiem Towarzystwem Wioślarskiem, przyczem dotychczasowy mistrz i ogólny faworyt AZS (Warszawa) znalazł się dopiero na trzeciem miejscu.** Niespodzianką również była **porażka długoletniego mistrza Polski, Włodzimierza Długoszewskiego (AZS Kraków), który uległ Barwickiemu** z Klubu Wioślarskiego z Torunia.

Szczegółowe wyniki biegów przedstawiają się następująco:

1) **Ósemki nowicjuszy** o nagrodę dyr. P. U. W. F. pułk. S. G. **Ulrycha:** 1) **Klub Wioślarzy „Wisła"** (Warszawa), 5 min. 52 2/5 sek., 2) AZS (Warszawa).

2) **Jedynki o mistrzostwo Polski:** 1) **Barwicki (Klub Wioślarzy Toruń) 6:50 i 2/5** przed W. Długoszewskim (AZS Kraków) 6:56 i 2/5.

3) **Czwórki półwyścigowe:** 1) **Towarzystwo Wioślarskie Włocławek 6.42 i 3/5,** 2) Gryf (Bydgoszcz).

4) **Czwórki bez sternika o mistrzostwo Polski:** 1) **Poznańskie Tow. „Tryton"** 6.14 i 4/5, 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 6.15 i 1/5.

5) **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:** 1) **Klub Wioślarski „Gryf" (Bydgoszcz)** 6.49 m., 2) „Wisła" (Warszawa).

6) **Osemki młodych:** 1) **AZS (Warszawa) 5.40 min.,** 2) Klub Wioślarzy Poznań 1904 w czasie 5.42 min.

7) **Jedynki nowicjuszy:** 1) **Kawiecki** (Tow. Wioślarskie Płock) 7.34 min.; 2) Szymborski (Tow. Wioślarskie Włocławek) 7,52 min.

8) **Czwórki półwyścigowe młodzieży:** 1) **„Brda"** (Bydgoszcz) w czasie 4,55 i 1/5; 2) Klub Gimnazjalny „Świecie", Bydgoszcz.

9) **Czwórki o mistrzostwo Polski:** 1) **Klub Wioślarzy Poznań 1904** w czasie 6,13 min.; 2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

10) **Czwórki nowicjuszy:** 1) **AZS (Warszawa) 6,20 min.;** 2) Klub Wioślarski Poznań 1904.

11) **Czwórki półwycigowe pań:** 1) **AZS (Warszawa)** 5,31 min.; 2) Bydgoski Klub Wioślarek 5,36 min.

12) **Dwójki podwójne o mistrzostwo Polski:** 1) **Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie** w składzie: **Jabrzemski i Lisicki** 6,16, 2) Klub Wioślarzy Toruń 6,18 min.

13) **Jedynki młodych:** 1) **Oddział Wioślarski „S[illegible]oła" krakowskiego w czasie 7,01 i 4/5** sek. (D[illegible]ugoszewski J.); 2) Kawiecki 7,13 min.

14) **Czwórki młodszych:** 1) **AZS (Warszawa)** 6,12 i 1/5 sek.; 2) Klub Wioślarzy Poznań 1904.

15) **Ósemki o mistrzostwo Polski** (nagroda p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej): 1) **Klub Wioślarski Poznań 1904** w czasie 5,36; 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 5,36 i 2/5 sek.; 3) AZS (Warszawa).

———o§o———

Kronika sportowa.

KORTY TENISOWE „WISŁY" JUŻ OTWARTE. W ubiegłym tygodniu zostały otwarte na boisku Wisły nowe w Krakowie boiska tenisowe, nie ustępujące jeśli idzie o wygląd i dobroć najlepszym kortom w Krakowie. Z chwilą wybudowania nowych kortów w Krakowie, sport tenisowy zyskuje tu nową placówkę sportową, a Wisła nową sekcję, której brak dawał się jej dotkliwie odczuwać.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PŁYWACKIEJ TOWARZYSTWA SPORTOWEGO WISŁA W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek, dnia 10 lipca b. r. o godz. 7 wieczorem. Punkt zborny boisko Wisły, przedmiotem obrad będzie sprawa treningów sekcji.

MISTRZOSTWO W PIĘCIOBOJU KOBIECYM WARSZAWY zdobyła w dn. 8 bm Hulanicka (Grażyna), uzyskując 2.991.43 punktów, druga Wojnarowska (AZS) 2966.45 pkt., trzecia Schabińska (Legja) 2799 82 pkt.

Poza konkursem Konopacka zdobyła rekord Polski, uzyskując 3.465.10 punktów poprzedni jej rekord wynosił 3350.24 pkt.

DWA REKORDY PŁYWACKIE POLSKI W WARSZAWIE zdobyli w dn. 8 lipca Jurkowski i Kot, a to pierwszy z nich w biegu na 500 mtr. stylem blas. przychodząc w czasie 9.15 (stary rekord Siwickiego 9.26.9), drugi zaś tj. Kot (AZS. Lwów) przybył 300 mtr. stylem dow w czasie 4 28.5 (stary rekord kratochwili tj. 4 38.2).

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.